Nr. 111 Środa, 18 maja 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 2·80 — z dostawą 3·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 3·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Od Hitlera do Breitscheida włącznie.

Zdarzenia, jakich widownią był w dniach ostatnich Reichstag niemiecki, żywem echem odbiły się zarówno w opinji polskiej, jak i zagranicznej. W szczególności tego samego dnia, kiedy Rada Ligi Narodów debatowała nad sprawami Gdańska, w parlamencie niemieckim minister Groener, uzasadniając konieczność rozwiązania bojówek hitlerowskich, stwierdził, że istniał dokładny plan napadu na Polskę, opracowany przez sztab hitlerowski. Nie ulega przy tem żadnej wątpliwości, że w planie tym figurował na pierwszem miejscu Gdańsk. Nie ukrywał tego zresztą wcale poseł hitlerowski Goehring, który odpowiadając Groenerowi dowodził, że „jeżeli Polacy jeszcze nie zagrabili Gdańska, to jest to wyłącznie zasługą szturmowych oddziałów narodowo-socjalistycznych na terenie Wolnego Miasta".

Łudziłby się i mylił poważnie ten, coby sądził, że z tej gwałtownej i nerwowej utarczki słownej między przedstawicielami dwóch odmiennych poglądów politycznych, można wysunąć wniosek, jakoby tendencje agresywne wobec Polski istniały tylko i wyłącznie w obozie narodowo-socjalistycznym, zaś reszta Niemiec była wobec Polski, wobec traktatu wersalskiego nastrojona życzliwie i pokojowo.

Kto bacznie przysłuchał się słowom ministra Groenera, kto poddał je wnikliwszej analizie, dojść musiał do niezbitego przekonania, że Groener rewelacyjnych swych słów nie wypowiedział bynajmniej w tym celu, by świat ostrzec przed nową, grożącą mu ze strony Niemiec wojną. W słowach pana Groenera grała jedynie nuta oburzenia na Hitlera za to, że ten ośmielił się działać na własną rękę, że nie chciał się podporządkować woli pana Groenera, który chciałby mieć tylko jedną armję niemiecką, na co znowu nie chce się zgodzić Hitler. Pan minister Groener pracuje przecież niemniej usilnie i gorączkowo jak Hitler nad stworzeniem również „prywatnej" armji niemieckiej w postaci jednolitego zrzeszenia wszystkich stowarzyszeń sportowych, wychowania fizycznego itp.

Na temsamem posiedzeniu Reichstagu mówił także i to o rzeczach dziś zasadniczych, kanclerz Brüning. Ściśle rzecz biorąc, jego myśli nie odbiegły zasadniczo od tego wszystkiego, co może w innej formie, innemi słowy, w innem ujęciu głosi Hitler. Przemówienie kanclerza było zupełnie wyraźnym atakiem przeciw reparacjom oraz żądaniem równouprawnienia pod względem uzbrojenia. Stanowisko Niemiec w obu tych kwestjach określił on w sposób, nie pozostawiający najmniejszej wątpliwości co do celów Niemiec i nie pozostawiający miejsca żadnemu rozwiązaniu kompromisowemu. Mowa kanclerza była w całej pełni obliczona na przypodobanie się narodowym socjalistom w celu wzmocnienia swej pozycji w polityce wewnętrznej, wszystkie jego poglądy o równouprawnieniu w dziedzinie zbrojeń i o zaprzestaniu spłaty zobowiązań reparacyjnych, w sposób dziwny przypomniały najdokładniej zwroty przewódców narodowych socjalistów.

Na to wszystko nie padł z całego Reichstagu żaden głos protestu, ani z centrum, ani z partji ludowej, ani z pośród socjalistów. Wszyscy w ten sposób owe poglądy zaaprobowali. I w tym też kierunku nie należy mieć najmniejszych złudzeń. W Niemczech uwypukla się coraz wyraźniej, coraz bardziej jednomyślna wola odwetu. Jednomyślność w odrzucaniu reparacyj, jednomyślność w żądaniu rozbrojenia Francji i Polski a uzbrojenia Niemiec; jednomyślność żądania zniszczenia granic, ustalonych traktatem wersalskim.

W antypolskiej propagandzie, uprawianej przez czynniki niemieckie biorą udział wszystkie odcienie polityczne Niemiec. Prasa cała zgodnym chórem powtarza raz po raz brednie o „polskich przygotowaniach wojennych". „Polska igra z ogniem", „Prowokujące manewry nad granicą niemiecką" — to są tytuły artykułów, spotykanych na łamach wszystkich niemal bez wyjątku pism niemieckich. Jest to zgodna i planowa robota, która chyba może mieć jedynie na celu w bliższej lub dalszej przyszłości ułatwienie prowokacyjnego napadu na Polskę.

Musimy sobie jasno zdać sprawę z tego, że w Niemczech taksamo socjaliści jak i skrajni nacjonaliści pragną ponownego zaboru ziem polskich. Istotna między nimi różnica tkwi co najwyżej w tem, kiedy i jakiemi metodami należy działać. Oczywiście i w tem, kto ma objąć naczelną komendę, Hitler chciałby działać zaraz, inni sądzą, że lepiej jeszcze nieco poczekać.

Polska opinja przebudziła się już. Patrzy na rzeczy jasno. Powoli poczyna budzić się i Europa. We Francji z wyjątkiem całkiem radykalnych pacyfistów wszyscy poczynają rozumieć, że polityka ustępstw i bezwzględnego porozumienia z Niemcami zbankrutowała. Ostatnia mowa wodza radykałów Herriota stwierdza to wyraźnie.

Czas najwyższy, by przebudzenie to nastąpiło wszędzie. Bo całe Niemcy stanowią jedno ognisko myśli antywersalskiej i odwetowej. Temsamem są zarodkiem wojny. Stłumić ten zarodek może i powinna zgodna wola pokojowo nastrojonej Europy.

Z ostatniej chwili.

Wielka katastrofa na morzu.

Pożar na okręcie francuskim. — 675 osób uratowano, los 200 pasażerów jest nieznany.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 maja. Na pokładzie statku francuskiego „Georges Philippard", zdążającym z Chin do Marsylji, wybuchł pożar. Kapitan okrętu początkowo miał nadzieję, że załodze uda się opanować ogień i dopłynąć do portu w Adenie, pożar jednak stawał się coraz gwałtowniejszy, wobec czego o godzinie 5.54 postanowiono sygnalizować niebezpieczeństwo. W odległości 5 mil morskich od Guardafui sytuacja stała się tak poważna, że rozpoczęło się opuszczenie okrętu. Na miejsce katastrofy przybyły pierwsze okręty angielskie „Mahsud" i „Contractor".

Kapitan okrętu „Contraktor" komunikuje, że gwałtowny pożar sroży się w dalszym ciągu. Zgodnie z depeszą, otrzymaną przez włoskie ministerstwo marynarki, wczoraj o godzinie 16-tej uratowanych zostało 675 osób statku „Georges Philippard".

Statek „Georges Philippard" miał 173 metry długości, 20 metrów szerokości a pojemność jego wynosiła 20.745 tonn. Mógł on pomieścić 1.077 pasażerów. Poruszany był przy pomocy motorów spalinowych systemu Diesla o sile 5.800 koni parowych. Statek posiadał wszelkie nowoczesne urządzenia, sale, galerje, oranżerje, salony gry dla dorosłych i dzieci, baseny pływackie, place tennisowe i t. d. Posiadał 20 łodzi ratunkowych z których dwie zaopatrzone były w motory i aparaty radjowe. Okręt przedstawiał wartość 115 miljonów franków. Załoga i personal restauracyjny składała się ogółem z 300 osób. Dokładna liczba pasażerów znajdujących się na pokładzie nie jest jeszcze znana.

Aden, 17 maja. (PAT). Wedle ostatnich danych brak jeszcze 200 osób, które znajdowały się na pokładzie „Georges Philippard".

Ultimatum armji japońskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 maja. Z Tokio donoszą, że armja ogłosiła ultimatum, w którem domaga się utworzenia rządu narodowego. Jest rzeczą możliwą, że ultimatum to będzie wzięte poważnie w rachubę, albowiem wedle postanowień Konstytucji minister wojny może być wybrany tylko z pośród generałów, nie można więc będzie utworzyć gabinetu bez wyrażenia zgody armji, która ze swej strony odmawia swego poparcia gabinetowi partyjnemu.

Paryż, 17 maja. (PAT.) „Petit Parisien" ogłasza refleksje swego specjalnego wysłannika na Daleki Wschód po zabójstwie japońskiego premjera Inukai. Wiadomość o zamachu nie była niespodzianką. Z wyjątkiem oficjalnych sfer, gdzie tematu tego nie wolno było poruszać, wszyscy w ostatnich czasach mówili o zbliżającym się zamachu stanu. Nikt jednak nie przypuszczał, aby miał on nastąpić w najbliższym czasie. Zamach nie był skierowany przeciwko Inukai osobiście, cieszącym się ogólnem poważaniem, lecz przeciwko szefowi rządu. Jest on dalszym ciągiem morderstw politycznych, które w styczniu i lutym b. r. pozbawiły życia ministra finansów oraz jednego z dyrektorów wielkiego Banku Mutsiu. Ruch ten posiada pierwszorzędne znaczenie i może pociągnąć za sobą różne zmiany. W tych okolicznościach — pisze korespondent — trudno przewidzieć, kto weźmie na siebie ciężar rządów. Partja liberalna jest również niepopularna, jak i partja konserwatywna.

(Ob. depesze na str. 2.)

Aresztowania w Jugosławji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 maja. W ostatnich dniach prasa zagraniczna a za nią część prasy polskiej podała wiadomość o wykryciu spisku w Jugosławji, o rozruchach w Białogrodzie it. d. Urzędowe koła jugosłow. wiadomości te zdementowały (ob. dep. na str. 3). Obecnie dowiadujemy się, że w ostatnich czasach rozrzucono w Białogrodzie liczne odezwy nawołujące do zmiany ustroju społecznego i politycznego kraju. Odezwy te podawały również kłamliwe i tendencyjne informacje o położeniu kraju celem zachwiania zaufania w jego przyszłość. Śledztwo stwierdziło, że większa część tych odezw redagowana była i rozpowszechniana przy pomocy pewnych osób przez dr. Dragoljuba Joannowicza prof. Uniwersytetu i dr. Sima Markowicza b. deputowanego komunistycznego. Wdrożone zostało energiczne śledztwo celem bliższego zbadania działalności wyżej wymienionych oraz ich wspólników.

Setki ofiar walk ulicznych w Bombaju.

Bombaj, 17 maja. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego w czasie walk ulicznych zabitych zostało 40 osób a rannych 250, w tem 50 ciężko. Ogólna liczba zabitych w czasie ostatnich dni wynosi 64, a rannych 615. Po ulicach patrolują samochody pancerne.

Premjer japoński ofiarą zamachu
oficerów marynarki.

Tokio, 16 maja. (PAT). Dokonano tu rewolwerowego zamachu na premjera japońskiego. Premjer zmarł wskutek odniesionych ran.

Tokio, 16 maja. (PAT). Zamach na premjera japońskiego dokonany był dziś o godz. 17 przez grupę młodych ludzi, ubranych w mudury marynarki wojennej. Po wtargnięciu do rezydencji premjera, napastnicy oddali dwa strzały z rewolweru, trafiając go w głowę. Prawie równocześnie rzucono w mieście 6 bomb w różnych miejscach, m. in. w gmach Banku Japońskiego, w budynek urzędu policji i w dom kanclerza Makino. 7 osób jest ciężko rannych, między niemi zaś 5 policjantów. Po zamachu na ulicach rozdawano ulotki, podpisane przez Związek Młodych Oficerów Marynarki, w których poddawano krytyce władze marynarki wojskowej, dyplomatyczne i sprawy gospodarcze.

Tokio, 16 maja. (PAT). W kraju panuje zupełny spokój. Gabinet podał się do dymisji, celem umożliwienia utworzenia rządu narodowego. Sesja parlamentu została zawieszona. Giełdy w Tokio, Osaka i Kobe zostały zamknięte.

Paryż, 16 maja. (PAT). W związku z zamachem na premjera japońskiego donoszą z Tokio: Według opowiadań świadków zamachu, premjer wykazał wobec terrorystów dużą odwagę. Gdy terroryści wtargnęli do gmachu i poczęli dobijać się do drzwi mieszkania premjera, otoczenie jego radziło mu ratować się ucieczką. Premjer jednakże wyszedł zupełnie opanowany i spokojny na spotkanie gromady oficerów. Wówczas jeden z oficerów wymierzył rewolwer do premjera. Premjer powiedział: „Pocóż strzelać, wyraźcie raczej swe pretensje". W tem padły okrzyki: „Strzelaj! strzelaj!" Padło 9 strzałów, a premjer japoński padł na ziemię, zalany krwią.

Paryż, 16 maja. (PAT). Terroryści w Tokio rozrzucili wśród ludności masę ulotek z napisami: „Precz z oligarchją", „Niech żyje cesarz", „Natychmiastowa akcja jest konieczna dla ratowania kraju", „Jesteśmy nacjonalistami, nie należymy ani do prawicy ani do lewicy, chcemy przedewszystkiem przywrócenia władzy cesarskiej". Podpisy: „Związek młodych oficerów armji i marynarki".

Tokio, 16 maja. (PAT.) Wśród 18 osób, które dokonały zamachu na premjera japońskiego, znajdowało się 5 podporuczników marynarki i 13 uczni szkoły wojskowej. Wszyscy oni zgłosili się do swych władz wojskowych do dyspozycji w charakterze więźniów. Wobec śmierci premjera minister finansów Takahaszi będzie pełnił zastępczo funkcje premjera.

Bojkot antyjapoński w Chinach
trwa w dalszym ciągu.

Moskwa. 16 maja. (PAT.) Donoszą z Szanghaju, że bojkot antyjapoński w Chinach nietylko nie ustał, lecz trwa ze wzrastającą siłą w Szanghaju, w Pekinie, Tien-Tsinie oraz wielu portach, wzdłuż rzeki Yang-Tse, nie mówiąc już o prowincjach podległych rządowi kantońskiemu.

Prasa chińska nieustannie nawołuje do kontynuowania oporu. Studenci chińscy masowo wstępują do oddziałów ochotniczych.

Moskwa. 16 maja. (PAT.) Donoszą z Szanghaju, że wojska chińskie również rozpoczęły ewakuację. 88-ma dywizja nankińska odmaszerowała w kierunku Nankinu. Wielki arsenał chiński w Szanghaju ma być przeniesiony do Honkou. Ma to oznaczać częściowe wykonanie postulatów japońskich o t. zw. „demilitaryzacji" Szanghaju.

Z drugiej strony rząd nankiński wydał do ludności odezwę, która głosi, że polityka „przewlekłego oporu" będzie kontynuowana. Wobec tego rząd nawołuje do oszczędzania żywności i odzieży i do oddania wszystkich sil „w celu wybawienia narodu".

Krwawe rozruchy w Bombaju.

Bombaj. 16 maja. (PAT.) Po kilkunastu godzinach spokoju doszło do nowego starcia między Hindusami a muzułmanami. Sytuacja w mieście jest bardzo poważna. Władze wojskowe angielskie wysłały oddziały na pomoc policji, która nie była w stanie uśmierzyć zamieszek. Miasto obstawione jest patrolami wojskowemi i policyjnemi.

Londyn. 16 maja. (PAT.) Donoszą z Bombaju, że w sześciu dzielnicach miasta policja zmuszona była do użycia broni przy rozpraszaniu tłumów. Na ulicach pojawiły się również oddziały wojskowe, które biorą udział w akcji policji. Liczba ofiar w dniu wczorajszym wyniosła 19 zabitych i 232 rannych, w tem 50 ciężko. W ciągu dwu dni starć, liczba ofiar wynosi 24 zabitych i 400 osób rannych. W mieście rozgrywane były formalne bitwy.

Nowe bezprawne zarządzenie
Senatu gdańskiego.

Warszawa, 16 maja. (PAT). Senat gdański wydał dnia 22 stycznia 1932 r. rozporządzenie regulujące prawo zawijania i postoju w porcie gdańskim obcych statków wojennych. Dnia 29 kwietnia 1932 r. Senat gdański wydał przepisy uzupełniające, rozszerzając to rozporządzenie do polskich statków wojennych. Przepisy Senatu zostały wydane bez porozumienia, koniecznego w takim wypadku z Rządem polskim i są niezgodne ze statutem prawnym Wolnego Miasta.

W związku z tem Komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku złożył dziś w imieniu Rządu polskiego protest przeciwko tym zarządzeniom, których moc obowiązująca nie może być uznana przez Polskę.

Trzy wyroki śmierci za szpiegostwo.

Warszawa, 16 maja. (PAT). Dnia 30 kwietnia br. zostali aresztowani pod zarzutem usiłowania szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych: Bąkowski Jan technik budowlany, Borakowski Władysław, urzędnik kontraktowy sztabu głównego i Majewska Teodozja, tancerka, wszyscy z Warszawy. Sprawa została przekazana warszawskiemu sądowi okr., który w postępowaniu doraźnem w dniu 13 i 14 bm. w składzie: przewodniczący wiceprezes sądu okr. Duda i sędziowie Kremer i Posemkiewicz, przy oskarżeniu prokuratora Rauzego, skazał Bąkowskiego i Borakowskiego na karę śmierci, Majewską zaś na ciężkie bezterminowe więzienie. Skazani wyrok przyjęli spokojnie. Obrońca z urzędu Bąkowskiego adwokat Koziołkiewicz, Borakowskiego adwokat Główczewski i Majewskiej adwokat Tyrchowski wnieśli prośbę do P. Prezydenta Rzeczypospolitej o ułaskawienie.

Warszawa, 16 maja. (PAT). P. Prezydent Rzplitej zatwierdził wyrok skazujący Jana Bąkowskiego i Władysława Borakowskiego na karę śmierci, zamieniając Borakowskiemu karę śmierci przez powieszenie na rozstrzelanie. Wyrok na Borakowskim wykonano o godzinie 23.30, na Bąkowskim o godzinie 2 w nocy.

Lublin, 16 maja. (PAT). Sąd wojskowy w Lublinie rozpatrywał sprawę szeregowca 23 p. p. Grzegorza Wilkosza z Włodzimierza Wołyńskiego, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. W rezultacie rozprawy Wilkosz skazany został na wydalenie z wojska i karę śmierci. Oskarżony zwrócił się do P. Prezydenta o ułaskawienie, jednak P. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał, wobec czego wyrok śmierci o godzinie 7 rano został wykonany.

Kongres Penklubów.

Budapeszt, 17 maja. (PAT.) W niedzielę w wielkiej sali akademji nauk w obecności 250 uczestników z 22 krajów, nastąpiło uroczyste otwarcie 10 kongresu Penklubów.

Ustąpienie prof. Herbaczewskiego z kowieńskiego Uniwersytetu.

„Dzień Kowieński" donosi, że prof. Herbaczewski przesłał Senatowi uniwersytetu zawiadomienie o swem ustąpieniu z uniwersytetu. Dymisję spowodował incydent, jaki wynikł między prof. Herbaczewskim a docentem Sruogą. Prof. Herbaczewski docenta Sruogę obraził i w związku z tem Rada wydziału humanistycznego uczyniła mu wymówkę. Prof. Herbaczewski poczuł się dotknięty naganą i postanowił z ciała profesorskiego ustąpić.

Przegląd ustawodawstwa.
Ustawa o udzielaniu poręki państwowej.

Niezwykle doniosłego znaczenia gospodarczego jest ogłoszona w nrze 33 Dz. U. R. P. ustawa, upoważniająca ministra Skarbu do udzielania poręki państwowej za zobowiązania do wysokości łącznej 1.500 miljonów złotych w złocie. W ten sposób niewątpliwie Rząd ułatwi licznym przedsiębiorstwom i instytucjom zdobycie kredytu, tak bardzo dziś wszędzie pożądanego.

Poręka państwowa w myśl ustawy może być udzielana: 1) za zobowiązania banków państwowych do wysokości 750 miljonów zł. w złocie, 2) za zobowiązania przedsiębiorstw państwowych do wysokości 250 miljonów zł. w złocie, 3) za zobowiązania związków komunalnych i funduszów kuracyjnych, 4) za zobowiązania banków komunalnych, 5) za zobowiązania instytucyj kredytu długoterminowego oraz banków hipotecznych z tytułu emisji listów zastawnych, 6) za zobowiązania zapłaty kapitału i odsetek obligacji, wypuszczonych zgodnie z ust. o udzielaniu koncesyj na koleje żelazne prywatne, 7) za zobowiązania związków i spółek rolniczych instytucyj kredytu rolniczego, Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, Centralnych instytucyj spółdzielczych i wszelkich spółdzielni, mających dostateczne zabezpieczenie w majątku tych instytucyj i w zobowiązaniach ich członków, 8) za zobowiązania osób fizycznych i prawnych, zaciągnięte w kraju, lub zagranicą a zabezpieczone: a) hipotecznie w 1-ej połowie szacunku nieruchomości, b) towarami przeznaczonemi na wywóz do wysokości 50% ceny rynkowej tych towarów.

Zeznania świadków w sprawie Gorgułowa.

Paryż, 16 maja. (PAT). Wczoraj wieczorem sędzia śledczy rozpoczął przesłuchiwanie świadków w sprawie Gorgułowa. Jako pierwszy zeznawał Rosjanin Iwan Astakow, zamieszkały w Hawrze. Świadek oznajmił, że ojciec Gorgułowa istotnie został zamordowany przez bolszewików, a syn jego Paweł padł w r. 1918 podczas powstania w miejscowości Kogluskaja. Zwłoki jego świadek rozpoznał wówczas osobiście po bitwie. Skonfrontowany z mordercą Prezydenta Doumera, świadek oznajmił: ten, który stoi przedemną, nazywa się Aleksy Zołotarew. Od roku 1892 znam go bardzo dobrze z miejscowości Sieremenskaja. Jako dzieci byliśmy obaj ranni w ramię, nosząc wspólnie sztabę żelazną. Na to osk. Gorgułow zaprotestował, wskazując, że nie ma żadnej blizny na ramieniu. Sędzia śledczy polecił lekarzowi dokonania oględzin lekarskich, lekarz stwierdził jednak, że Gorgułow istotnie żadnej blizny na ramieniu nie posiada. Pozatem Astakow zeznał, że spotkał tego, którego uważa za Zołotarewa w Vichy, dodając przytem: Jestem zupełnie pewny, widząc go tu przed sobą, że to jest Zołotarew. Gorgułow ponownie zaprotestował, oświadczając, że w tym czasie bawił na studjach w Pradze, co może stwierdzić jego indeks akademicki.

Następnie przesłuchiwano drugiego świadka, antykwarjusza Frenckla z Paryża. Frenckel widział w dniu 6 maja na krótko przed zamachem Gorgułowa, który stał przed jego sklepem w towarzystwie mężczyzny i kobiety. Gorgułow miał na oczach okulary, i czynił wrażenie niewidomego. Mężczyzna i kobieta w których towarzystwie znajdował się Gorgułow, po pewnym czasie odeszli w kierunku jednej z pobliskich ulic. W kilka minut potem Gorgułow udał się za nimi. Gorgułow zaprzecza energicznie, zaznaczając, że w dniu 6 bm. nie był wcale na danej ulicy.

Z kolei sędzia śledczy przystąpił do rozpieczętowania dokumentów nadesłanych z Monaco, m. in. pamiętnika mordercy, z którego wynika, że nosił się on z zamiarem zamordowania prezydenta Doumera już oddawna. Przesłuchiwany co do tego pamiętnika Gorgułow zeznał, że była to tylko fantazja. Pisał on go 5 maja w Monaco, pragnąc, aby skazano go na śmierć. W spisanym przez siebie testamencie, Gorgułow czyni spadkobiercznią „w razie jakiegoś nieszczęścia" swoją żonę. Testament sporządzony został 3 maja, tj. w przeddzień wyjazdu do Paryża. Na tem przesłuchiwanie zakończono. Oskarżony będzie dalej zeznawał w najbliższy wtorek.

Nowe opłaty stemplowe

wchodzą w życie 18 maja b. r.

Ministerstwo Skarbu zawiadomiło wszystkie Izby Skarbowe, iż z dniem 18 bm. wejdzie w życie ustawa w sprawie zmiany ustawy o opłatach stemplowych (Dz. Ustaw R. P. Nr. 32 poz. 340).

Na podstawie tego okólnika zasadnicza stawka opłat od podań wnoszonych do urzędów państwowych oraz od świadectw, wydawanych przez te urzędy zostaje podwyższona z 3 zł. na 5 zł., z wyjątkiem świadectw wydawanych przez sądy. Nie ulegnie również zmianie stawka 50 gr. od każdego załącznika do podania. Stawka w wysokości 5 zł. ma zastosowanie do podań, które wpłyną począwszy od maja r. b; nie ma zastosowania do podań, które wpłyną do dnia 17 maja włącznie, a zostaną załatwione w dniu 18 bm. lub później.

Opłaty od zezwolenia na stałe prowadzenia przedsiębiorstwa, wymagającego koncesji zostaje podwyższona z 20 zł. na 40 zł. Wypisy z aktów notarjalnych oraz sporządzone przez urzędy państwowe drugie i dalsze egzemplarze dokumentów urzędowych, równobrzmiące z egzemplarzem pierwszym i zaopatrzone w podpis równorzędny (duplikaty), będą podlegały opłacie 2 zł. od każdej stronicy. Tejże opłacie podlegać będą odpisy i wyciągi sporządzane i poświadczane przez urzędy państwowe. Odpisy i wyciągi, które sporządza i poświadcza notarjusz będą podlegały opłacie po 50 groszy od każdej stronicy, zamiast dotychczasowej w kwocie 20 gr.

Poświadczenia zgodności z pierwopisem wtóropisów, odpisów i wyciągów, sporządzonych nieurzędownie, będą podlegały w razie poświadczenia przez notarjusza opłacie po 50 gr. od każdej stronicy (dotychczas 20 gr.), a w razie poświadczenia zgodności przez inny urząd państwowy — w wysokości 1 zł. od każdej stronicy (dotąd 50 gr.). Poświadczenia własnoręczności podpisu lub znaku ręcznego przez urząd państwowy, z wyjątkiem poświadczenia notarjalnego, będzie podlegało opłacie 1 zł. 50 gr. (dotychczas 1 zł.).

Wolne dotychczas od opłat podania o zezwolenia na urządzenie widowiska lub koncertu publicznego (choćby dochód był przeznaczony na cele społeczne, oświatowe lub kulturalne) będzie podlegało opłacie w wysokości 5 zł. oraz po 50 gr. od każdego załącznika. Zwolnione zostają natomiast od opłat stemplowych świadectwa wydawane celem przedstawienia ich zakładom ubezpieczeń społecznych dla stwierdzenia uprawnień ubezpieczonych. Natomiast osoby posiadające tego rodzaju zaświadczenie o ile będą je chciały przedstawić nie instytucji ubezpieczeń społecznych lecz innej osobie, muszą uprzednio uiścić opłatę stemplową, gdyż w przeciwnym razie urząd skarbowy wymierzy należną opłatę wraz z podwyżką pięciokrotną

Opłata od pełnomocnictwa zostaje podwyższona dla tych pełnomocnictw, które nie ograniczają się do upoważnienia w przedmiocie zastępowania przed sądem lub innemi urzędami publicznemi. Pełnomocnictwa w ten sposób ograniczone lub też upoważniające do odbioru pieniędzy opłacają nadal dotychczasową stawkę w wysokości 3 zł. względnie 1 zł. Opłata od pełnomocnictw ogólnych, upoważniających do zawarcia umowy, zarządu przedmiotem majątkowym i t. p. wynosić będzie 5 zł. (dotychczas 3 zł.).

Pełnomocnictwa udzielone pracowniczemu związkowi zawodowemu lub jego funkcjonarjuszowi albo udzielone przez taki związek będą wolne od opłat również wówczas, gdy upoważnienia do zastępowania członka związku wobec urzędów administracyjnych lub wobec pracodawcy. Odpisy pełnomocnictw, składane sądowi, o ile przeznaczone są dla uczestniczących w sprawie osób, będą wolne od opłaty.

Wreszcie wolne będą od opłaty pełnomocnictwa wystawiane w postępowaniu, tyczącem się ubezpieczeń społecznych przez ubezpieczonych lub członków ich rodzin. Opłata od pokwitowań, wynosząca dotychczas 20 gr. zostaje podwyższona na 25 gr. Zwolnione zostały od opłaty pokwitowania z odbioru czeku, pokwitowania, wydane przez bank bankowi, oraz pokwitowania wystawione zagranicą. Opłata w wysokości 3 złotych przewidziana dla wszystkich niewymienionych w innych postanowieniach aktów notarjalnych i sądowych oraz pism uwierzytelnionych notarjalnie lub sądownie zostaje podwyższona na 5 zł. K-i.

Jeszcze jedna wersja

o powodach śmierci małego Lindbergha.

Berlin, 16 maja. (PAT). Jeden z dzienników berlińskich ogłasza list anonimowy zawierający zupełnie odmienne od dotychczasowych wersje co do okoliczności w jakich nastąpiła śmierć dziecka Lindbergha. Autor listu jest, jak wynika z treści, renegatem niemieckim z Ameryki, który przypadkiem dowiedział się o tajemnicy śmierci małego Lindbergha. Wedle zeznań autora anonimowego listu, dziecko Lindbergha nie zostało zamordowane lecz przejechane przez samochód w czasie gdy bawiło się na drodze przed garażem. W samochodzie tym znajdowała się jedna ze znajomych rodziny Lindbergha wraz z szoferem. Sprawcy nieszczęśliwego wypadku w obawie przed odpowiedzialnością ukryli wypadek, a zwłoki dziecka zakopali w lesie. Autor listu wskazuje na szofera jako na osobę, która mogłaby udzielić policji wyjaśnień o zajściu.

Kombatanci włoscy w stolicy Pomorza.



W Toruniu bawiła wycieczka kombatantów włoskich. Na dworcu, udekorowanym zielenią i flagami o barwach polskich i włoskich, powitali przybywających gości w imieniu zarządu Okręgu Pomorskiego P. Z. O. O. pos. Birkenmeyer, kpt. Schab i naczelnik wydziału wojskowego Urzędu Wojewódzkiego p. Grzanka, w imieniu zaś miasta Torunia — prezydent miasta p. Bolt. — Na zdjęciu naszem widzimy scenę z powitania gości włoskich na dworcu przez pkt. Schaba.

W Jugosławji panuje spokój.

Zdementowanie tendencyjnych wiadomości.

Warszawa, 16 maja. (PAT). Biuro prasowe poselstwa jugosłowiańskiego nadesłało następujący komunikat: Biuro prasowe poselstwa jugosłowiańskiego zaprzecza wszystkich tendencyjnym wiadomościom o rzekomych spiskach wojskowych i niepokojach w Jugosławji, które to wiadomości pojawiły się w ostatnich dniach w części prasy polskiej. W tej samej chwili, kiedy, pewne wrogie Jugosławji źródła rozpowszechniają tendencyjne wiadomości, odbywają się tam w zupełnym spokoju obrady konferencji Małej Ententy, co jest najlepszem zaprzeczeniem wspomnianych informacyj.

Święto Marjańskie.

Prace przygotowawcze wielkiej imprezy, jaką w dniu 29 maja podziwiać będzie Lwów, są w pełnym toku i niebawem już otrzymamy szczegółowy program uroczystości.

Zainstalowaniem megafonów na boisku Sokoła-Macierzy zajmuje się firma Anoda, budową ołtarza kieruje według własnego projektu inż. Wawrzyniec Dajczak. Piękny afisz kolorowy zaprojektował prof Ludwik Tyrowicz, odbija zaś znana drukarnia Piller-Neumanna. Artystyczne teczki do programów przygotowuje młodzież szkół lwowskich pod kierunkiem nauczycieli rysunków.

Część literacką ogólną objął na prośbę Sekcji p. L. Kielanowski, przemówienie zaś główne przed mikrofonem wygłosi J. E. ks. Bp. dr. Fr. Lisowski.

W pełnym rozmachu postępują próby chóralne pod kierownictw. prof. W. Adamczaka, a nad wykonaniem ewolucyj rytmicznych czuwa komisja wychowawców i instruktorów fizycznych pod przewodnictwem dra J. Pischa, wiz. Kur. Szk. Orkiestry wojskowe pod batutą p. kpt. Knysaka kończą przygotowania muzyczne.

Już same nazwiska osób, w których opiekę oddano przeprowadzenie poszczególnych prac, dają gwarancję, że publiczność nie zawiedzie się, śpiesząc w niedzielę 29 bm. na urocze boisko u stóp Bartosza Głowackiego, gdzie znajdzie podniosłą ucztę duchową, oglądając swe dzieci jako wykonawców i przekonując się, że ideał religijny, wpajany przez rodziców i szkołę w młodociane dusze, kieruje młodzież do wzniosłych celów.

Zajścia w Lubli.

Warszawa, 16 maja. (PAT.) Zwolennicy Stronnictwa Ludowego w Lubli pow. Krosno urządzili wczoraj w południe dwukrotnie demonstrację bez zezwolenia władz. Na wezwanie policji do rozejścia się, tłum obrzucił posterunkowych obelżywemi okrzykami, a następnie kamieniami, zasypując im piaskiem oczy. Równocześnie z tłumu padł strzał rewolwerowy. Jeden posterunkowy został ranny ostrem narzędziem w nogę. Policja dała salwę w powietrze, poczem tłum rozszedł się i we wsi zapanował spokój. Trzech posterunkowych P. P. zostało ranionych kamieniami. Wśród ludności cywilnej ranny jest Franciszek Czernicki z Lubli ostrem narzędziem w prawy bok i w prawą rękę. Na miejsce wyjechali zastępca starosty i zast. Pow. komendanta P. P.

Z Teatrów Miejskich.

„Krzyczcie Chiny“! Sergjusza Tretjakowa w przekładzie E. Janickiego, w inscenizacji L. Schillera. Teatr Wielki.

Nie jest to dziełem przypadkowego doboru w repertuarze, ani też szukaniem atrakcji dla widza w tematach egzotycznych, że druga z kolei sztuka, wystawiona w Teatrze Wielkim, przenosi nas w zagadnienia pozornie odległe, w sprawy tak dalekie, że aż obojętne. Po braciach czarnych przemawia do nas ze sceny — żółty brat. Przed paru tygodniami z Zachodu, onegdaj ze Wschodu doszedł nas głos, wołający o krzywdzie ludzkiej, o poniewieraniu człowieka, o wiecznie żywej prawdzie: „homo homini lupus...“

Sergjusz Tretjakow, rewolucjonista na polu teorji i praktyki literackiej, jeden z tych, którzy wyłącznie z życia i dla życia pragną tworzyć literackie dzieło, otworzył przed nami prawdziwe „żółte ghetto“. Oparte na innych motywach, niż piekło „Czarnego Ghetta“, ale niemniej istotne, tragiczne i wołające o zadośćuczynienie. Co więcej — bliższe nam, mniej niepojęte, lepiej ogniskujące w sobie prawdę o krzywdzie, jaka dotyka ludzi wszelkich ras i narodów.

Krzywda, o którą dziewięciu obrazami mocnego, realistycznego reportażu upomina się autor rosyjski, jest krzywdą ludzi biednych, krzywdą nędzarzy, ciężko zarobkujących na życie na każdem miejscu kuli ziemskiej. To są ci, których deptać, kopać, zabijać i wyzyskiwać może każdy, kto reprezentuje pieniądz, dolar, kapitał. Ludzie, zaprzedani z duszą i ciałem chlebodawcom. Ludzie, dla których nic nie jest własne, nic pewne, nic promienne: Kulisi.

„U nas niema przecie kulisów“ powie ten i ów. — „Co nas to wszystko może obchodzić? Nieprawda. Kulis, — żółty, biały, czerwony czy czarny, kulis mówiący językiem chińskim, angielskim, niemieckim czy polskim, kulis, któremu na imię biedak, robotnik, tłum — jest wiecznie żywy i wszędzie obecny. I dobrze się dzieje, jeśli na scenach europejskich przypomni się, że „Tkacze“ nie przestali być aktualni. „Tkaczy“ już niema. Ale są synowie i wnukowie „Tkaczy“, są bracia ich z Dalekiego Wschodu, Zachodu, Południa i Północy, którzy mimo wszystkich zmian ekonomicznych i społecznych, mimo całej walki ze świa topoglądem materjalizmu i dolara istnieją, cierpią i giną w bezsilnej walce.

Przez „sensacyjne“ „Czarne Ghetto“ i przez „bolszewickie“ „Krzyczcie Chiny“ spełnia się jedna z najszczytniejszych misji wychowawczych: otwiera się oczy człowieka na cierpienie całego świata, otwiera się serce człowieka na ogarnięcie wszystkich ludzi, których w teorji tylko, na papierze i w bezmyślnie mówionej modlitwie, nazywamy „braćmi“.

„Chiny“ Tretjakowa bez sentymentu, ale z niepospolitą siłą malują obraz krzywdy. Z tekstu, okrojonego przez cenzurę, prawie pozbawionego wszelkiego balastu o posmaku agitacji, wyłania się surowa prawda o krzywdzicielach i krzywdzonych.

Krzywdzicielami są „biali“. Nie jako rasa, ale jako eksploatatorzy bogactw materjalnych i siły ludzkiej na terenie Chin. Krzywdzonymi — przewoźnicy nad rzeką Jang-Tse, nędzni, ciemni, zabobonni „żółci“. Konflikt, rozgrywający się w dramacie, jest najbardziej, typowym konfliktem dwu światów, dwu mas. Konfliktem społecznym do tego stopnia, że wszelkie poczynania indywidualne topią się w nim, spełniając tylko rolę drobnych kółek w olbrzymiej maszynie tragedji zbiorowości.

Ci, co w tym dramacie działają z widocznie egoistycznych i ciasnych pobudek (francuski kupiec, jego córka, Ama rajfurka, nawet przewoźnik Czi i kupiec amerykański Holey, którzy byli powodem konfliktu — schodzą do roli drugorzędnych figur i wręcz rażą na tle sprawy większej, niż czyjekolwiek bogactwo, prawo i życie: sprawy przebudzenia się człowieka zarówno w masie chińskiej, jak i w garstce Europejczyków.

Krzyk Chin ma bowiem dosięgnąć nietylko uszu krzywdzicieli. Celem jego — wychowanie nowego, świadomego życia i jego spraw, Chińczyka. Student chiński, prawdziwe wcielenie tragizmu tego dramatu mas, i Palacz — pierwszy uświadomiony społecznie Chińczyk-robociarz, pragną nauczyć swych ciemnych braci jednej przedewszystkiem prawdy: że trzeba poświęcać interes jednostkowy dla interesu gromady, a interes gromady hamować dla jedności. Muszą wydrzeć z tych ciemnych mózgów strach przed nędzą i strach przed śmiercią (scena pierwszego strajku na wybrzeżu Jang-Tse-Kiang i scena losowania skazanych, którzy mają za ukrytego towarzysza zapłacić śmierć Amerykanina). Trzeba zarówno wpoić w nich przekonanie, że karabin mocniejszy jest przeciw „białym kulom“, niż żółty talizman bonzy, jak i to, że jeden człowiek powinien umieć za drugiego umierać — bez buntu i bez tchórzliwego protestu.

Tę surową, z doświadczenia zaczerpniętą historję kulisów, rzucił Tretjakow na wybrzeże miasta portowego Wańsian. Rzecz dzieje się w roku 1924, ale nie przestała być aktualna, ani dla Chin, ani poza niemi. W tej formie, w jakiej my ją oglądamy, dorasta dramat Tretjakowa do miary sztuki o charakterze ogólnoludzkim,

Szkolnictwo zawodowe w Stanisławowie.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

Stanisławów, w maju 1932.

Rozwój szkolnictwa zawodowego w Stanisławowie zasługuje na baczną uwagę. Ilościowo szkół niewiele — lecz wszystkie na wysokim poziomie.

Największy rozwój wykazuje szkolnictwo handlowe. Mamy obecnie w Stanisławowie 3 szkoły handlowe, a to 4-letnią państwową męską, żeńską T. S. H. i jednoroczną szkołę przysposobienia kupieckiego. — Wszystkie te zakłady pozostają pod energicznem kierownictwem dyr. Tadeusza Rottera. Szkoły handlowe mieszczą się obecnie w własnym, w ub. roku wybudowanym budynku, nowocześnie urządzonym i do wymogów higjeny szkolnej przystosowanym.

Szkolnictwo handlowe istnieje w naszem mieście od lat dziesięciu. W r. 1922 zostaje założona szkoła męska. Nauka odbywa się w szkole praktycznie — w pracowniach dla poszczególnych przedmiotów. Główny nacisk kładzie kierownictwo zakładu na wychowanie społeczno-obywatelskie uczniów, to też znaczenie wychowawcze szkoły jest olbrzymie. — Szkoła żeńska założona przez T. S. H. posiada pełne prawa szkół państwowych — metody nauczania te same co w szkole męskiej — z uwzględnieniem nauki gospodarstwa domowego. Do szkół handlowych (męskiej i żeńskiej) uczęszcza w br. 277 uczn.

Oprócz tego istnieje szkoła przysposobienia kupieckiego — koedukacyjna, — która przygotowuje do zawodu kupieckiego. — Wreszcie w r. bież. zostały otwarte 9 miesieczne kursy dla absolwentów szkół średnich — mające za cel podawanie wiadomości z dziedziny handlowej i gospodarczej. Niezależnie od szkół względnie kursów istniejących, projektowane jest otwarcie w przyszłym roku szkolnym liceum handlowego w Stanisławowie. — Tak przedstawia się szkolnictwo handlowe w naszem mieście.

— Najstarszą szkołą zawodową w mieście jest istniejąca od r. 1891 Państwowa Szkoła Przemysłu drzewnego. Obejmuje ona następujące działy: artystyczny, stolarski, meblowy, tokarski (wszystkich kategorji), rzeźbiarstwo w drzewie i kamieniu oraz modelowanie. Przy szkole istnieją również 3 letnie kursy dokształcające dla wszystkich przemysłów metalowych.

Uczniów liczy szkoła 372. Dyrektorem jest od chwili powstania szkoły p. Eustachy Merunowicz.

Pozatem istnieją w Stanisławowie 2 szkoły zawodowe żeńskie — a mianowicie: Średnia Szkoła Przemysłowa żeńska T. S. P. i Żyd. średnia szkoła zawodowa.

Szkoła Przemysłowa T. S. P. istnieje od r. 1921 — i obejmuje działy: bieliźniarski, krawiecki oraz gospodarstwa domowego. Ponadto przy szkole specjalny kurs dla instruktorek ogrodnictwa i kurs dla pań dorosłych obejmujący działy: krawiecki, bieliźniarski i gospodarstwa domowego. Do szkoły uczęszcza 148 uczenic. Kierowniczką zakładu jest p. Janina Żarnowska.

Do kompletu tut. szkół zawodowych dochodzi Żyd. szkoła zawodowa żeńska. Założona przed 6-ciu laty przez tow. szerzenia pracy zawodowej wśród Żydów — rozwija się b. pomyślnie i dziś liczy już sto kilkadziesiąt uczenic. Szkoła obejmuje 3 działy, a to: krawiecki, bieliźniarsko-hafciarski i robót artystycznych — nauka trwa 3 lata. Kier. szkoły jest p. Klara Singerowa.

Tak przedstawia się w ogólnym zarysie szkolnictwo zawodowe w Stanisławowie. — Niewielkie liczbą, ma jednak ogromne znaczenie, gdyż kształci młodzież nietylko na fachowych kupców, względnie dzielnych rzemieślników, lecz także na dobrych obywateli Państwa.

I. D.

Litewska prasa trafnie ocenia francuskie wybory.

„Lietuvos Aidas“ w bardzo znamiennym artykule pt. „Wybory francuskie“ pisze między innemi co następuje:

„Zawcześnie jest dziś mówić o tem, jaki wpływ wywrą na politykę międzynarodową wybory do nowego parlamentu francuskiego. Wydaje się jednak, że po wyborach, Francja zachowa tę samą stanowczą linję wytyczną co dotychczas, a może jeszcze bardziej stanowczą, jeżeli chodzi o Niemcy. Innemi słowy, Francja będzie się domagać realizacji podpisanych traktatów i bodaj czy się zgodzi na kompromisy czy to w sprawie reparacyj, czy też zbrojeń niemieckich. Z drugiej strony stosunki francusko-angielskie zdają się znów polepszać. Zmalały więc niemieckie perspektywy odzyskania na forum międzynarodowem tej potęgi. Stosunki zaś niemiecko-francuskie są najważniejszym kluczem polityki nietylko europejskiej, lecz i światowej“.

Tragiczny wypadek przy budowie studni.



Podczas usuwania kręgów przy naprawie studni w jednym z domów w Tomaszowie Maz., usunęła się na głębokości 7 mtr., wskutek słabego zabezpieczenia, ziemia, zasypując dwóch studniarzy — 62-letniego Aleksandra Cygana i jego syna, 27-letniego Stanisława. Zaalarmowana straż ogniowa przystąpiła niezwłocznie do akcji ratunkowej. Po kilku godzinach dokopano się do zasypanych. Aleksander Cygan, nad którym deski utworzyły pewnego rodzaju sklepienie, jeszcze żył, jednak syn jego już się udusił. — Na zdjęciu naszem widzimy strażaków przy pracy nad odkopaniem zasypanej studni.

Uczczenie 50-lecia pracy naukowej prof. Edwarda Porębowicza.

W ramach Kongresu Romanistów, który odbywa się we Lwowie w dniach 15 i 16 bm., odbyła się w auli Unji Lubelskiej Uniwersytetu Jana Kazimierza uroczystość uczczenia 50-lecia pracy pisarskiej i naukowej prof. dr. Edwarda Porębowicza, profesora romanistyki Uniwersytetu lwowskiego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele senatów Uniwersytetów polskich, świata naukowego i literackiego, konsul francuski Chastand, prof. dr. Kleiner, Ostap Ortwin, oraz liczne rzesze dawnych i obecnych uczniów jubilata.

Uroczystość zagaił imieniem rektora Uniwersytetu J. K. i senatu akademickiego Uczelni lwowskiej prorektor prof. dr. Witkowski, podnosząc zasługi jubilata dla zbliżenia kultury polskiej do krajów zachodnio - europejskich. Z kolei prof. Morawski (Poznań) odczytał i uzasadnił uchwałę senatu Uniwersytetu Poznańskiego z dnia 13 maja br. nadającą prof. Porębowiczowi godność doktora honoris causa tamtejszego Uniwersytetu. Następnie przemawiali imieniem Uniw. Stefana Batorego w Wilnie prof. dr. Glixelli, imieniem Uniw. lwowskiego prof. dr. Czerny i przedstawiciel młodzieży. Działalność naukową i prace w dziedzinie tłumaczeń arcydzieł obcych, w szczególności zaś z Byrona, Dantego i Calderona oraz epokową monografję jubilata o Dantem skreśliła asystentka prof. Porębowicza p. Czeżowska.

Wzruszony do głębi, prof. Porębowicz dziękował wszystkim za tak serdeczne gratulacje, wygłaszając przytem wiązankę nader oryginalnych i trafnych zdań o istocie pracy tłumacza, który winien być przedewszystkiem uczciwym filologiem, oraz o wdzięcznem zadaniu, jakie czeka młodą generację romanistów polskich wobec nowych i cennych metod i prądów w pojmowaniu przeszłości piśmiennictwa krajów romańskich.

Jubilat otrzymał szereg depesz gratulacyjnych od wszystkich Uniwersytetów polskich oraz od najwybitniejszych przedstawicieli nauki.

Turniej śpiewaczy.

Zapowiadany turniej śpiewaczy odbędzie się staraniem Towarzystwa Miłośników Muzyki i Opery w czasie od 5 do 10 czerwca br. W turnieju mogą brać udział tylko adepci i adeptki z nieprzekroczonym 30 rokiem życia, którzy nie występowali dotychczas na żadnej scenie. Wpisowe w kwocie zł. 10 nadsyłać należy wraz z zgłoszeniami do dnia 1 czerwca pod adresem Opera Lwowska Teatr Wielki.

Do jury zaproszeni zostali: Grzegorz Fitelberg, dr. Adolf Chybiński, Adam Dołżycki, Franciszek Gröer, Tadeusz Höflinger, Józef Koffler, Czesław Krzyżanowski, Eugenjusz Mossakowski, Tadeusz Majerski, Franciszek Neuhauser, p. Romaniszyn, Stefanja Łobaczewska, Henryk Süsser, Tadeusz Rybicki, Alfred Plohn i Józef Wełeszczuk.

---

traci swój bezpośredni cel i wszelką lokalną tendencyjność. Życie gromady na prowincji chińskiej, jak i typy jednostek, otrzymały koloryt mocny i zgodny z istotną prawdą, charakter jaskrawy, skarykaturowany, ale tem wymowniejszy. Technika skrótu znalazła wyraz artystyczny i pełny, tworząc z obrazów rosnącą w wyrazie, coraz pełniej mówiącą o sile zbiorowości, symfonję.

Tretjakow bez S c h i l l e r a nie zdołałby jednak tak porwać i tak przemówić. Znakomity reżyser tłumów znalazł w tej sztuce wyjątkowe pole działania i osiągnął niebywały sukces (scena holowania łodzi, scena wypłaty, pierwszy strajk, stracenie skazańców, finalna scena ostrzeliwania tłumu). Drugie miejsce należy się Andrzejowi Pronaszce, który w „Chinach“ dał swoje najwspanialsze, najpełniejsze i najbardziej sugestywne dzieło dekoracyjne. Perspektywa scen na wybrzeżu, z kanonierką w oddali, jak i kanonierka zbliska, same dla siebie godne są widzenia i podziwu.

Artyści nasi przedzierżgnęli się w tak rasowych Chińczyków, że z trudem można ich było rozpoznać. Z „żółtych“ Wierciński, jako student, stworzył wspaniale tragiczną postać (scena upokorzenia się przed kapitanem angielskim i upodlenia dla braci), Błońska, jako stara Chinka Ama, Damięcki jako Palacz, Kondradt, jako Boy, Kuncewiczówna, jako żona Czan ga — zdobyli ważny stopień w pracy aktorskiej i pełne uznanie publiczności. Wśród białych wyróżnił się wspaniały Francuz (Chodecki), „Biała Miss“ (Wiercińska) i Kapitan marynarki (Machalski). Właściwie należałoby wymienić wszystkich, ale że jest ich legjon, więc trudno szczegółowo oddać im uznanie.

Żałujemy, że uznania tego nie możemy wyrazić pod adresem galerji, która niepotrzebną zupełnie „klaką“ psuła jedynie sztukę naprawdę piękną i potrzebującą raczej wewnętrznej, niż czysto zewnętrznej i rzekomo „żywiołowej“ aprobaty.

* * *

„Hau-hau“, komedja w 4 aktach Hadges'a i Percywala, reżyserja M. Znicza. Teatr Rozmaitości.

Na swoje gościnne występy wybrał Michał Znicz niezbyt mocną, ale zato bardzo zabawną komedję angielskiej spółki autorskiej, gdzie niewiele zależy od twórców, a wszystko od aktora.

Zabawność tej komedji polega na tem, że stary, arcyniemodny „schimmel“ moljerowskiej komedji ubrano w sensację zupełnie nowoczesną. Wygląda to tak, jakby nagle zmartwychwstały Harpagon przedzierżgnął się w detektywa i — co ważniejsze — znalazł złodzieja!

Harpagon zresztą także miał przygodę z ukradzionym skarbem i gdyby wówczas istniały dzisiejsze metody śledcze, napewno uchwyciłby się ich obiema rękami. Ale nie na tem polega podobieństwo starego Bulliwanta, przezwanego przez wnuczkę „Hau-hau“ do nieśmiertelnego „Skąpca“. Podobieństwo leży w skoncentrowaniu całej inwencji i siły sztuki w charakterze jednego tylko człowieka: starego pedanta i zrzędy, Bulliwanta. Koncentracja prawdziwie moljerowska, z której wynika komedja charakteru (coraz rzadsza dzisiaj) i kapitalne bogactwo aktorskiej inwencji.

Mówiąc o „Hau-hau“, trudno mówić o samej komedji. Akcja jej, naiwna, jasna dla widza od początku, rozpoczęta klasyczną rozmową służących, a zakończona klasycznem błogosławieństwem młodej pary, przez to tylko wzbudza zainteresowanie (a raczej niecierpliwość) widza, że opaźnia ujęcie złodzieja diamentu przez niedołęstwo pedanta, który przybrał rolę detektywa. Ostatecznie kwestja szczotki, spodka, kapelusza, może każdej chwili wytrącić z rąk dwu zniedołężniałych starców, pana i sługi, wątek zbrodni, zawieszony dosłownie na włosku. Na złotym włosie pokojówki, owiniętym dokoła kamelji, która jest jedynym „świadkiem“ kradzieży.

Mówiąc o „Hau-hau“ trzeba mówić o Zniczu. O jego najświetniejszej z dotychczasowych, naprawdę z Solskim tylko mogącej się równać, kreacji starego pedanta. Znicz czyni z tej komedyjki jeden akord śmiechu, Znicz ją ożywia, ulepsza, wprowadza do klasycznego repertuaru, Znicz każe zapominać o wszystkich naiwnych błędach akcji, a współpartnerami porusza, jak szeregiem posłusznych marjonetek. I kto tylko nie ma przewróconej „aspiracjami“ głowy, może na „Hau-hau“ naprawdę zapomnieć o całym świecie, a widzieć tylko jedno: że na scenie porusza się nie aktor, ale przez autorów i przez artystę genjalnie podpatrzony człowiek.

Partnerów dostał Znicz niebylejakich: po raz pierwszy oglądamy w komedji Strachockiego (Ernest, ten któremu ukradziono diament) i Dziewońską (Wirginja, wnuczka „Hau-hau“: widzimy znów Krzemieńskiego (Jarois, ten, który ukradł), Bonacką (pokojówka) i Guttnera (wspólnik złodzieja). Świetny moment zdobył sobie Berski, jako Ruddock, służący Bulliwant'a. Razem ze zniczem stworzyli parę niezapomnianą, urobioną wedle najlepszych kanonów starej szkoły.

„Hau-hau“, gorąco przyjęte na premjerze, będzie zapewne przez długi czas zapełniać szczelnie salę „Rozmaitości“. Najgorętszem zaś życzeniem publiczności lwowskiej byłoby zatrzymanie Znicza na stałe w lwowskim zespole, który opuścił przed rokiem.

Dr. J. Gamska-Łempicka.

KRONIKA

MAJ
17
Wtorek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Paschalisa
Gr.-kat. Pelagji

Wschód słońca g. 3 m 49
Zachód „ g 19 m 15
Długość dnia g 15 m 26

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Wtorek, 17 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Krzyczcie Chiny".

Środa, 18 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Krzyczcie Chiny".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, 17 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Hau—hau", występ Michała Znicza.

Środa, 18 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Hau—hau", występ Michała Znicza.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 17 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Cnotliwa Zuzanna".

Środa, 18 b. m.: „Cnotliwa Zuzanna" z Lucy Messal.

Czwartek, 19 b. m.: Wieczór Krukowskiego, urządzony staraniem Komitetu Bezrobocia.

Teatr Wielki. Dziś w dalszym ciągu rewelacyjna sztuka Sergjusza Tretjakowa pt. „Krzyczcie Chiny", w inscenizacji Leona Schillera, który przed kilku tygodniami pokazał nam zupełnie nowe pociągnięcia w inscenizacji „Dziadów", przechodzących w lwowskiej interpretacji do historji trwałego artystycznego dorobku tetralnego. W sztuce „Krzyczcie Chiny" bierze nietylko udział cały zespół teatralny, ale musiano do scen zespołowych zaangażować dodatkowo, około 50 sił artystycznych z poza stałego zespołu. Każda najdrobniejsza dziedzina została opracowana wyczerpująco. Dotyczy to nietylko inscenizacji, gry i dekoracji, ale folkloru chińskiego, tła, na jakiem akcja się rozgrywa i t. p. Główniejsze role grają pp.: Wierciński, Damięcki, Kuncewiczówna, Bohdańska, Wierciński, Miedzińska, Machalski, Chodecki, Kondradt, Krasnowiecki, Peliński, Stępowski, Guttner i Wojdan.

Teatr Rozmaitości. Dziś w dalszym ciągu wesoła komedja w 4 aktach **Hadgesa i Percywala** p. t. „Hau—hau", na czele ze znakomitym artystą Michałem Zniczem, który gra główną rolę. Pozatem grają pp.: Dziewońska, Bonacka, Strachocki, Krzemieński, Przystawski, Berski i Guttner. Sztuka ta jest najweselszą w bieżącym sezonie Teatru Rozmaitości. To też sala jest stale zapełniona po brzegi.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Taka słodka dziewczyna, jak ty".

CHIMERA: Cygańskie romanse".

KOPERNIK: „Dr. Jekyll i mr. Hyde" oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.

LEW: „Cham".

LEW: Sobota, Koncert Fitelberga, (8-ma wiecz.).

MARYSIEŃKA: „Dr. Jekyll i mr. Hyde" oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.

OAZA: „Pieśń o atamanie".

PALACE: „Kobieta i szpieg".

PAN: 1) Dramat erotyczno-obyczajowy „Przebudzenie kobiety", 2) Anny Ondra w 10-akt. komedji „Zuzia saksofonistka".

PASAŻ: „Król Konga".

PROMIEŃ: „Na Sybir"".

SŁOŃCE: „Policmajster Tagiejew".

ŚWIT: „Król walca".

STYLOWY: „On i jego siostra" oraz „Cudza narzeczona".

Koncert w „Sokole" IV (ul. Łyczakowska 99). Dnia 18 maja we środę, o godz. 19-ej odbędzie się koncert, zorganizowany staraniem Lwowskiego Koła Nazaretanek i Koła Rodzicielskiego gimnazjum Zgrom. SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu z łaskawym współudziałem pp. St. Drabickiej (wiolonczela), H. Puchalskiej (śpiew), W. Reinerówny (fortep.), J. Szpaczyńskiej (recytacja), E. Świrskiej (skrzypce), J. Zubika (śpiew). Dochód przeznaczony na budowę kościoła M. Boskiej Ostrobramskiej na Górnym Łyczakowie oraz na kolonję wakacyjną zakładów nauk. Zgromadz. SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu (SS. Nazaretanek). Bilety w cenie: 2, 1.50 i 1 zł. oraz 50 gr.

Konsul francuski we Lwowie, głęboko wzruszony licznemi dowodami sympatji otrzymanemi z powodu tragicznej śmierci Prezydenta Republiki francuskiej, składa tą drogą wszystkim, którzy mu je przesłali, swe najserdeczniejsze podziękowanie.

Zagadnienie motoryzacji kraju. Komisja górniczo-naftowa Izby przemysłowo-handlowej odbyła pod przewodnictwem wiceprezesa W. Sulimirskiego posiedzenie w dniu 10 maja br. W posiedzeniu wzięli udział w charakterze rzeczoznawców przedstawiciele sfer przemysłu naftowego i rolnictwa. Przedmiotem obrad stanowiło zagadnienie budowy i konserwacji dróg państwowych oraz pozostająca w związku z tem sprawa motoryzacji kraju.

Wyrok w procesie Gorgonowej.

Po dwudniowej przerwie, spowodowanej Zielonemi Świętami, podajemy dziś w skróceniu dalszy ciąg sobotniej rozprawy przeciw Gorgonowej. Przemówienie prokuratora przerwaliśmy w ostatnim numerze w momencie, gdy wykazywał nielogiczność tłumaczenia się oskarżonej, że rękę skaleczyła w chwili, gdy szła do basenu po wodę. Tłumaczenie to jest wykrętem bo Gorgonowa nie szła po wodę, ale chciała upozorować skaleczenie ręki. Następnie prokurator przypomina, że znawcy na jego pytanie, czy wykluczają, aby Lusia mogła zostać zamordowana drąganem, odpowiedzieli, że nie wykluczają, w końcu zaś sami przyznali, że nie mogą powiedzieć, czy mordu dokonał mężczyzna, czy kobieta. Świecę koło basenu, która według zeznań świadków stała przedtem na stoliku w pokoju Gorgonowej uważa prokurator za dowód winy oskarżonej. Również dowodem jest brak koszuli i słowa oskarżonej: „Boże, Boże, co ja zrobiłam".

„Panowie pozwolicie mi na koniec jeszcze kilka słów powiedzieć — oświadczył wreszcie prokurator. Nie ja ko prokuratorowi, ale powiem jak człowiek do ludzi, jak obywatel do obywateli, ojciec do ojców. Panowie wierzcie mi, że ja tej sprawy nie czytałem jak się czyta zwykle akta o 400 stronicach, ja tę sprawę przeżywałem i ona mi porwała nerwy i zmąciła spokój w dnie i nocy. Szedłem krok w krok za sprawcą jak widmo, jak zły duch i w tej chwili cała moja istota krzyczy do was: Nikt inny tylko ona to zrobiła!

Kiedy pójdziecie do sali narad, to wydaje mi się, że poczołga się za wami trup zamordowanego dziewczęcia. Nie odwracajcie głowy i popatrzcie na nie. Zdaje mi się, że i ona podniesie swoją bezmięsną rękę i kością palca wskaże: „To ona, ona mnie zabiła".

Z kolei zabrał głos obrońca dr. Axer. Przyjmując obronę oskarżonej wyznaje dr. Axer naraziłem się opinji publicznej, ale wierzę całą duszą, że Rita Gorgon nie zamordowała Zarębianki. Obrońca uważa oskarżoną za prawdomówną, i twierdzi, że gdyby mu dano władzę, to on odszukałby mordercę. Obrońca opiera swą obronę na wynikach badania krwi, oraz na przypuszczeniu, że jest to mord erotyczny.

Ostatnie słowa Gorgonowej przed wyrokiem brzmiały następująco:

— Panie Przewodniczący, jestem taksamo ofiarą zbrodniarza, jak ś. p. Lusia. Wobec Boga i ludzi oświadczam, że jestem niewinna!

Po pouczeniu przez przewodniczącego sędziów przysięgłych o istocie zbrodni skrytobójczego morderstwa oraz o sposobie głosowania przysięgli udali się na naradę.

W międzyczasie na sali, wśród niebywale dusznej atmosfery, prowadzono gorące dysputy nad mającym nastąpić werdyktem. Robiono zakłady co do treści werdyktu i ilości głosów.

Narada sędziów przysięgłych trwała zaledwie 15 minut.

Wśród grobowej ciszy przewodniczący ławy przysięgłych dr. Hofmokl odczytał werdykt, mocą którego sędziowie przysięgli na pytanie czy oskarżona Rita Gorgon jest winna skrytobójczego morderstwa, odpowiedzieli 9 głosami tak, 3 głosami nie.

Przez salę przeszedł głośny szmer na co przewodniczący w energicznej formie zareagował.

Trybunał udał się na naradę i po 10 minutach przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego skazano oskarżoną Gorgonową na karę śmierci przez powieszenie.

Po uzasadnieniu wyroku przewodniczący oznajmił, że od wyroku tego można wnieść kasację w ciągu trzech dni.

Sąd Najwyższy po wniesieniu kasacji przez obrońcę, może wyrok zatwierdzić, względnie znieść i polecić ponowne przeprowadzenie rozprawy przed inną ławą przysięgłych.

Ponieważ strony się nie oświadczyły, przewodniczący uznał rozprawę za zamkniętą.

Lwy w Anglji.



Ilustracja nasza przedstawia parę lwów, żyjących zupełnie swobodnie w małym lesie pod Londynem, który stanowi rodzaj zwierzyńca.

Wykład b. min. Gliwica.

Wczoraj w sali Uniwersytetu Jana Kazimierza w obecności dziekana wydziału prawa Longchampsa i przewodniczącego Studjum Dyplomatycznego prof. Ehrlicha odbył się pierwszy wykład b. ministra Gliwica p. t. „Surowce i praca w stosunkach międzynarodowych". Wykład ten jest częścią po raz pierwszy w Europie przy Uniwersytecie lwowskim zorganizowanego Studjum Dyplomatycznego.

Samobójstwo akademika.

Na linji kolejowej Lwów—Gródek Jag. znaleziono zwłoki młodego człowieka — bez głowy. Koła pociągu odcięły głowę młodocianemu samobójcy. Śledztwo stwierdziło, że denatem jest Artur Łukasiewicz, student Uniwersytetu Jana Kazimierza, zam. we Lwowie, przy ul. Zadwórzańskiej 71. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono. Denat liczył lat 22.

Wypadek obok Sprechera.

Wczoraj popołudniu wydarzył się na ul. Akademickiej, tuż obok domu Sprechera, nieszczęśliwy wypadek. Oto w pewnym momencie na przechodzącego tamtędy Augusta Szmonieckiego (zam. przy ul. Kopalnej 5) najechał nagle szofer 6 Dyonu samochodowego. Wskutek potrącenia autem, przechodzień doznał szeregu dotkliwych kontuzyj na całem ciele. W ciężkim stanie Pogotowie ratunkowe przewiozło go do Szpitala powszechnego. Szoferem zajęła się żandarmerja wojskowa.

„Czarna sotnia".

W sobotę w południe został ogłoszony wyrok w sprawie członków t. zw. „Czarnej sotni", która dokonała napadu na prof. Kłapouszczak-Kułakowskiego. Sąd wydał wyrok, skazujący Bajtałę na półtora roku ciężkiego więzienia, Hejwasa na 3 lata ciężkiego więzienia, zaś Bernacki, Dołhy, Chłuchowiecki, Horbay, Horobjowski, Kopacz i Ołeksyn zostali skazani na karę aresztu od 10 do 21 dni z zawieszeniem.

Nieszczęśliwy skok do tramwaju.

Na ul. Zamarstynowskiej do tramwaju linji 5 usiłował wskoczyć pewien mężczyzna w średnim wieku. Uczynił to tak nieostrożnie, że koła tramwaju zmiażdżyły mu nogi. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala, gdzie dokonano natychmiast amputacji nogi. Nazwiska ofiary tragicznego wypadku dotąd nie ustalono.

Zgon w garażu.

W garażu przy ul. Świętokrzyskiej zmarł nagłą śmiercią Kornelak Antoni (lat 32). Lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć wskutek udaru sercowego.

Potrącony przez auto.

Wczoraj Gwoździński Jan (ul. Anczewskich 1) biegł przez ul. Gródecką jezdnią do ruszającego autobusu i nagle został potrącony przez przejeżdżającą autodorożkę, prowadzoną przez szofera Tadeusza Sawickiego, zam. ul. Jabłonowskich 34. Gwoździński został poraniony.

Przebicie.

Na ul. Bożnicznej l. 5, został przebity nożem w brzuch Stranz Chaim (Adamowa 3) przez Schnapika Schamesa (Zamarstynów, ul. Lwowska 43) Stranza. Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiozło do szpitala powszechnego.

Zamach samobójczy.

Brolik Stanisław usiłował popełnić samobójstwo w Pasażu Fellerów przez wypicie jakiejś nieznanej trucizny. Brolika odwieziono dorożką do Pogotowia ratunkowego, gdzie lekarz dyżurny, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odstawił go do szpitala powszechnego.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Napad.** Onegdaj w nocy do mieszkania Mikołaja Iwanickiego w Kałuszu wpadło trzech nieznanych sprawców, którzy zażądali od gospodarza i jego żony wydania pieniędzy. Napadnięci wszczęli alarm w wyniku którego sprawcy zbiegli. Pościg zarządzono.

STANISŁAWÓW. **Z działalności Izbv Rzemieślniczej.** W czasie od dn. 4 do 10 br. Izba Rzemieślnicza w Stanisławowie załatwiła 117 spraw, w tem 6 opinji dla Urzędu Wojewódzkiego, 10 opinji dla starostw powiatowych. Inne sprawy — to doniesienia przeciwko osobom, prowadzącym nielegalnie rzemiosło, koresponedncja z cechami, oraz korespondencja w sprawach egzaminacyjnych. W powyższym czasie przeprowadzono również 1 egzamin czeladniczy, szewski. Izba wysłała w tym czasie swego delegata na walne zebranie cechów grupy drzewno-metalowej w Stryju, a to celem poinformowania tamtejszych rzemieślników o czynnościach Izby, o aktualnych sprawach rzemieślniczych oraz celem zapoznania ich z aktualnemi potrzebami rzemiosła.

BRZEŻANY. **Zagadnienie krajoznawczo-turystyczne.** W dniu 11 bm. odbyło się w Brzeżanach walne zebranie Oddziału Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Uchwalono m. i., by udać się z prośbą do p. J. Potockiego w Warszawie, właściciela dużego klucza dóbr w Brzeżańszczyźnie o zajęcie się i odnowienie ruin zamku Sieniawskich, zbudowanego w r. 1550. Zamek Sieniawskich, własność p. Jakóba Potockiego, bardzo zniszczony w czasie wielkiej wojny, chyli się obecnie ku upadkowi wraz z bezcenną pod

względem architektonicznym kaplicą zamkową, podziemnemi sklepieniami i narożnemi basztami. Ustalono, że koszt odbudowy zamku wyniósłby około 600.000 zł. Uchwalono dalej zająć się odczyszczeniem zamku i kaplicy Sieniawskich, celem udostępnienia tych zabytków wycieczkom turystycznym, przystąpić do założenia schroniska dla wycieczek krajoznawczych oraz organizować takie wycieczki po Województwie tarnopolskiem. Na prezesa Oddziału wybrano prof. Kowalskiego Pawła, wiceprezesów: pułk. Widackiego Stanisława i burmistrza Józefa Scholza.

PRZEMYŚL. **Święto sportowe.** W dniu wczorajszym zakończyło się dwudniowe święto P. W. i W. F., zorganizowane przez X-ty Okr. Urząd P. W. i W. F. W ramach tego święta odbył się czwórmecz gier sportowych reprezentacyj Warszawy, Lwowa, Krakowa i Przemyśla. W siatkówce 1-sze miejsce zajął Kraków, 2-gie Warszawa, 3-cie Lwów, 4-te Przemyśl. W koszykówce 1. Warszawa, 2. Przemyśl, 3. Lwów. Na zakończenie odbył się bieg kolarski na 10 km. Pierwsze miejsce zajął Zacharko w czasie 17.59, drugie Leńczyk 18.20.

PRZEMYŚL. **Wypadek w czasie gry w piłkę.** W czasie gry w piłkę nożną w Jarosławiu, Władysław Dub, lat 26, uległ wypadkowi pęknięcia tętnicy na szyji, wskutek czego po kilku godzinach zmarł.

PRZEMYŚL. **Zmiany w policji.** Dotychczasowy komendant P. P. w Jarosławiu, komisarz Munck, został przeniesiony do Iłży, Woj. kieleckie, komendantem powiatowym P. P. w Jarosławiu mianowany został komisarz Stanisław Skąpski, który objął urzędowanie.

BORYSŁAW. **Kradzież 500 dolarów.** W dniu wczorajszym nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Feigi Schafmann przy ul. Kościuszki w Borysławiu. Włamywacze skradli z szafy 500 dolarów w gotówce.

CZORTKÓW. **Pożar fabryki.** Wczoraj wybuchł groźny pożar w zabudowaniach wytwórni octu Bartsfelda w Czortkowie, położonej w śródmieściu. Pożar zniszczył budynki, urządzenia fabryczne i zapasy, wyrządzając szkodę na około 30.000 zł.

Kursy wakacyjne dla nauczycieli.

Kuratorjum O. S. Lwowskiego w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P. organizuje w czasie od 4 do 30 lipca 1932 r. 10 państwowych Kursów wakacyjnych dla nauczycielstwa szkół powszechnych w następujących miejscowościach: 1) w Borszczowie — pedagogiczny, 2) w Brzeżanach — pedagogiczny, 3) we Lwowie — pedagogiczny (W. K. N.), 4) we Lwowie — Nauki o polsce Współczesnej, 5) we Lwowie — Wakacyjne Ognisko Przyrodniczo-geograficzne, 6) w Rudniku n/S. — wychowania fizycznego (2 oddziały), 7 w Stanisławowie — wakacyjne ognisko polonistyczne, 8) w Stanisławowie — języka ruskiego (W. K. N.),9) w Skolem — harcerski.

Zapisy na kursy wakacyjne należy uskuteczniać w terminie do dnia 1 czerwca br. przy pomocy specjalnych kart wpisowych, wydanych przez Ministerstwo W. R. i O. P. karty te w cenie po 8 gr. można nabywać w Księgarniach, mających prawo sprzedaży druków urzędowych lub w Państwowem Wydawnictwie Książek Szkolnych, Lwów — Kurkowa 21. Wpisowe na każdy kurs wynosi 20 zł. Bliższych informacyj udzielają Rady Szkolne Powiatowe (Miejska) w tych miejscowościach, w których kurs jest zorganizowany. Inne szczegóły organizacyjne zostały wyszczególnione w Nr. 4-ym Dziennika Urzędowego Kuratorjum O. S. Lwowskiego.

Związek Stow. Polskich w Rumunji.

Polacy i Rumunji powołali do życia centralną organizację polską.

Na zjeździe prezesów stowarzyszeń polskich w Rumunji, odbytym w dniu 25 kwietnia br. w Hliboce, powołano do życia „Związek Stowarzyszeń Polskich w Rumunji“, centralną organizację Polaków, żyjących w Rumunji.

W zjeździe wzięli udział przedstawiciele wszystkich skupień polskich z Besarabji, Bukowiny, Rogatu i Siedmiogrodu w ilości 84 osób, reprezentujących 96 komórek organizacyjnych, oraz przeszło 40 zaproszonych gości. Zjazd uchwalił statut Związku, liczne rezolucje, wybrał Radę Naczelną oraz komisję Rewizyjną. W skład Rady Naczelnej weszli: jako prezes — ks. prałat Łukasiewicz, wiceprez. (i równocześnie skarbnik) — Ludwik Mendrak z Czerniowiec, członkowie prezydjum — ks. kan. Marceli Zawadowski, inż. Młodecki, K. Chylewski, dr. Skibniewski i Fr. Zachorski, jako sekretarze — dr. Żukowski i E. Strauch.

Powołanie do życia „Związku Stowarzyszeń Polskich w Rumunji“ nastąpiło wskutek odczuwanej oddawna potrzeby centralnej organizacji, skupiającej wszystkie stowarzyszenia polskie w Rumunji i koordynującej prace poszczególnych towarzystw. Brak ten wpływał niewątpliwie ujemnie na rozwój polskiego życia narodowego w Rumunji w dziedzinie spraw szkolnych, społeczno-charytatywnych, kulturalnych, gospodarczych, wychowawczych, sportowych, prasowych i propagandowych.

W deklaracji ideowej, przyjętej przez Zjazd jednomyślnie, podkreślono przedewszystkiem lojalność elementu polskiego wobec „ustaw i potrzeb państwa rumuńskiego“ i jego rolę jako łącznika między narodem i kulturą polską a narodem i kulturą rumuńską. Uznając postulat jedności narodowej wszystkich Polaków, zamieszkałych w Rumunji, na naczelne wskazanie narodowe, zebrani na zjeździe przedstawiciele organizacyj polskich w Rumunji uznali za swoje najistotniejsze postulaty: a) stworzenie silnego i dobrze zorganizowanego szkolnictwa, b) spokojny i twórczy rozwój organizacyj polskiego życia gospodarczego dla podniesienia dobrobytu szerokich mas, c) planową organizację wychowania fizycznego celem podniesienia wartości duchowej i cielesnej młodego pokolenia, d) wolną od wszelkich względów ubocznych a opartą na statutowych uprawnieniach i obowiązkach pracę organizacyj społecznych, e) ufundowanie finansowo silnej i fachowo dobrze postawionej prasy polskiej.

Z. A. K.

Centrala przysposobienia wojskowego lotniczego.

W roku bieżącym uruchomione będą trzy obozy przysposobienia wojskowego lotniczego w Łodzi, Łucku i Lwowie. Kandydaci na szkolenie w jednem z centrów odpowiadać muszą następującym warunkom: wiek przedpoborowy nie niżej jednak 18 lat, ukończenie p. w. I stopnia, ukończenie z pomyślnym wynikiem kursu teoretycznego, kwalifikacje C. B. L. L. na pilota wojskowego, zawodowego lub w rezerwie, wykształcenie minimum 6 klas szkoły powszechnej. Szkolenie w obozie w Łodzi rozpoczyna się w dniu 25 bm., we Lwowie i Łucku w dniu 25 czerwca r. b. Obozy trwać będą około 3-ch miesięcy. Komendantem obozu w Łodzi będzie kpt. A. Kropiński, w Łucku por. Mówka, we Lwowie kpt. S. Massalski.

Niemcy chcą na gwałt ożywić turystykę.

W roku bieżącym planuje się w Niemczech akcję w kierunku ożywienia ruchu turystycznego na wielką skalę. W tym celu ma być wydana specjalna „państwowa ustawa uzdrowiskowa“, będą utworzone osobne balneologiczne katedry uniwersyteckie, a koleje i przedsiębiorstwa samochodowe obmyśleć mają rozmaite kombinacje podróżne i zniżki taryf.

Ponadto zmieniony będzie gruntownie rozkład jazdy do uzdrowisk, miast, ciekawych okolic, muzeów i t. p. z jak najszerszem uwzględnieniem dogodnych połączeń.

Wreszcie ma rząd przyjść tej akcji w ten sposób z pomocą, że opłaty i podatki, dotychczas krępujące ruch turystyczny, mają być zniżone, względnie zmodyfikowane.

Aby ściągnąć cudzoziemców do kąpielisk w Niemczech, będą urządzone kasyna gry w Akwizgranie, Wiesbadenie i Baden - Baden. Po wypróbowaniu atrakcyjności domów gry, przyjdzie na nie kolej w innych wiekszych uzdrowiskach.

Przedwczesne wiadomości o zniżce cen produktów naftowych.

W związku z informacjami o obniżeniu cen produktów naftowych, Polska Agencja Publicystyczna dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że wiadomości te są przedwczesne.

Rząd wyraził wprawdzie tego rodzaju życzenie organizacjom przemysłu naftowego, jednakże organizacje te w piśmie, skierowanem do ministra Przemysłu i Handlu uzasadniły niemożliwość zadośćuczynienia wysuniętemu postulatowi, powołując się na b. ciężką sytuację, w jakiej znajduje się przemysł naftowy.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Przegląd Społeczny“ — miesięcznik poświęcony zagadnieniom pracy społ. i opieceniem akad. zawiera w ostatnim numerze rze następującą treść: Dr. J. K.: Tydzień sieroty. — Dr. Maks Schaff: Walka o sprawiedliwość. — Dr. Klara Feuersteinowa: O uśmiech dziecka. — Sprawozdanie centralnego Komitetu Opieki Nad Żyd. Sier. we Lwowie. — Wiadomości ze Związku i Central Sierocych.

Genjalni popularyzatorzy.

Objaw godny uwagi. — Nowy świat wrażeń. — Szlachetna sensacyjność.

Zastanawiający objaw: największem powodzeniem cieszą się u nas ostatniemi czasy książki popularno - naukowe, te, które laikowi, niefachowcowi udostępniają różne dziedziny nauki w sposób, niewymagający specjalnego przygotowania. Na całym zresztą świecie cywilizowanym ożywił się ten dział czytelnictwa.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w epoce szalonego rozwoju techniki, tak wielkie zainteresowanie budzą książki, które przeciętnemu czytelnikowi ułatwiają zorjentowanie się w treści i znaczeniu wszelkich odkryć i wynalazków. Tu zmysł ciekawości pobudzany jest względami praktycznemi. Posiadacz aparatu radjowego chce sobie sam dać radę z instalacją, czy naprawą tego aparatu. Pogłębiona ciekawość prowadzi go do zaznajamiania się z innemi działami techniki. Nadto, współczesny inteligentny czytelnik, który rozumie, jak głębokie i gwałtowne zmiany wprowadza dziś maszyna w całokształt życia zbiorowego, chce zrozumieć sens i charakter dzisiejszej cywilizacji technicznej, od której w takim stopniu zależą warunki i system naszego życia. Dlatego wszelkie popularne broszury i książki o nowych zdobyczach techniki mają tak wielkie powodzenie, nie mniejsze od powieści detektywistycznych.

Wszelako godniejszym może uwagi jest objaw bezinteresownej ciekawości dzisiejszego czytelnika, który chce ogarnąć szereg dziedzin nauki przy pomocy popularyzacji. Nie posiadając odpowiedniego przygotowania, nie weźmie do ręki książki fachowej, ale z największą przyjemnością przeczyta dzieło, które mu da wyobrażenie o rzeczy, da pewną sumę wiedzy, a zarazem sporo wrażeń artystycznych. Połączenie walorów literackich z naukowemi daje dziś książce największy sukces. Stąd olbrzymie powodzenie takich prac, jak przyrodnicze książki Maeterlincka, albo ostatnie książki Ewersa (np. jego „Mrówki“). Tu czytelnik znajduje rewelacyjne sensacje w najlepszem tego wyrazu znaczeniu. Otwiera się przed nim nowy świat fascynujących wrażeń.

Od kilku lat obserwujemy, jakiem powodzeniem cieszy się literatura biograficzna. Dlaczego? Odpowiedź prosta: czytelnik, nie studjujący historji, chce znaleźć jej obraz w utworach literackich. Łączy przyjemne z pożytecznem. Czyta historję, jak powieść. To lektura najłatwiejsza, a jednocześnie przynosząca tyle kształcących wiadomości. Dlatego tak wielką popularność zdobyli Maurois, Zweig, Ludwig, Wasserman, Werfel i inni, autorzy rozmaitych życiorysów i romansów biograficznych.

Prawdziwy jednak genjusz popularyzacji dał znać o sobie w dziedzinach, które — zdawałoby się — są zgoła niedostępne dla czytelnika, nieposiadającego pewnego, przynajmniej elementarnego, przygotowania. Naprzykład — astronomja. Jak zrozumieć ten obszar wiedzy bez głębszych wiadomości z fizyki, geometrji i matematyki? A jednak można. Wielki uczony angielski, fizyk i astronom, J. H. Jeans ogłasza wspaniałe, popularne książki, dostępne dla każdego. Takie prace, jak „Eos czyli granice astronomji“, albo „Wszechświat“ (obydwie przełożone niedawno na język polski) można czytać bez jakiegokolwiek przygotowania i z jednym zamachem zdać sobie sprawę z sensu, wielkości i wspaniałości tego działu nauki.

Na czoło wielkich, genjalnych popularyzatorów nauki wysunął się w ostatnich latach znakomity pisarz angielski Paweł de Kruif. Słynne dzieło jego pt. „Łowcy mikrobów“, przetłumaczone na wszystkie języki cywilizowanego świata, ukazało się obecnie w przekładzie polskim. Jest to książka cudowna. Powstanie i dzieje bakterjologji. Dzieje sensacyjne, chwilami wstrząsające. Wizerunki największych dobroczyńców ludzkości, jak Koch, Pasteur, Roux, Miecznikow, Ross, Ehrlich, którym rodzaj ludzki zawdzięcza skuteczną walkę z największemi plagami chorób zakaźnych. Życie, praca i walka tych uczonych, skreślone piórem Pawła de Kruif, wywierają wrażenie potężne. Obcujemy tu z wielkością człowieka, poznajemy ogrom jego trudu, jego natchnień, jego wyobraźni i jego wiary w moc badawczą myśli naukowej, w jej znaczenie na drogach wszechludzkiego postępu.

I otóż dzieło, poświęcone dziedzinie tak specjalnej jak bakterjologja, czyta się jak najpiękniejszy utwór powieściowy. Nie wymaga ono żadnego przygotowania. Ani jedna stronica nie sprawia tu trudności laikowi.

Dzieła takie sprawiają, że dzisiejszy czytelnik może poznać i zrozumieć wszystkie nawet najtrudniejsze dziedziny wiedzy ludzkiej, nietylko bez wysiłku, ale doznając wrażeń najmilszych i najgłębszych. I kto wie, czy ten właśnie dział literatury przez swoją szlachetną sensacyjność nie przeciwstawi się skutecznie sensacyjnemu śmietnikowi literackiemu. Bodajby.

Ixion.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

I. Nc. 282/32. Edykt. Sąd grodzki w Rymanowie na wniosek Samuela Stoffa i Chany Margulies w Rymanowie wdraża postępowanie o umorzenie dwóch weksli podpisanych przez Jana Kuźmika i Fecia Sałamska w Kamionce, płatnych na zlecenie Naftalego Marguliesa 17 października 1931 po 107.50 dol., które zaginęły. Posiadaczy tych weksli wzywa się do zgłoszenia się w dniach 60 od ogłoszenia w tutejszym Sądzie. W przeciwnym razie Sąd po upływie terminu uzna weksle za umorzone. 3340

Sąd grodzki.
Rymanów, dnia 10 maja 1932.

T. 27/32. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Marji Olesiowej w Krakowie, ul. Tadeusza Kościuszki l. 48, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu na ponowny wniosek te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa Nr. 368.962 na kwotę 606.84 zł., opiewająca na nazwisko Marji Olesiowej i zastrzeżona na hasło „Cholewa". 3314

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, dnia 7 marca 1932.

LICYTACJE.

E. 86/29. Edykt licytacyjny. Dnia 15 czerwca 1932 o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w tutejszym Sądzie relicytacja 3/4 części realności lwh. 40 gminy Targanice Józefa Wojewodzica własnych. Realność ta jest oszacowana na 7943.16 złotych, najniższa oferta wynosi 3746 złotych 58 groszy. Akta odnoszące się tej relicytacji można przeglądać w tutejszym Sądzie. 3330

Sąd grodzki.
Andrychów, dnia 7 kwietnia 1932.

XXVI. 3112/31/8. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej inż. Henryka Wischniowitzera odbędzie się dnia 22 czerwca 1932 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 78 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Truskawiec. Whl. 217, 1/4 325, 1/4 326 i 1504. Oznaczenie realności: pgr. [illegible] o obszarze 1979 m kw., wartości szacunkowej 978 zł., najniższa oferta 652 zł.; pgr. 1048 o obszarze 5168 m kw., wartości szacunkowej 516 zł. 80 gr., najniższa oferta 344 zł. 54 gr.; pgr. 2449 o obszarze 21328 m kw., wartości szacunkowej 1333 zł., najniższa oferta 888 zł. 67 gr.; pgr. 12/2 o obszarze 764 m kw., wartości szacunkowej 15.285 zł., najniższa oferta 10.190 zł. Do realności whl. 1504 ks. gr. Truskawiec należą przynależności, oszacowane na 5 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 3331
Drohobycz, dnia 30 grudnia 1931.

V. E. 8918/30/18. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Osiasa Blocha w Drohobyczu odbędzie się dnia 22 czerwca 1932 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 79 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Drohobycz - Lisznia. Whl. 110. Oznaczenie realności: Realność ta składa się z pb. 921/1 i 921/2, na których pobudowany jest dom mieszkalny i budynki gospodarcze. 26184 zł. 25 gr. Najniższa oferta 13.092 zł. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 13 gr. Do realności whl. 110 ks. gr. Drohobycz - Lisznia należą następujące przynależności, a to: studnia, ogrodzenie i drzewa owocowe, oszacowane na 1220 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 3332
Drohobycz, dnia 28 kwietnia 1932.

E. 624/32. Dnia 15 czerwca 1932 o godz. 11 odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 52 licytacja całej realności whl. 174 gm. Moskalówka, składającej się z parc. budowlanej, na której znajduje się dom jednopiętrowy kryty blachą o 16 ubikacjach oraz budynki gospodarcze kryte blachą, oszacowane wraz z parcelą budowlaną na 22.620 złotych. Powyższa realność nadaje się na pensjonat. Najniższa cena wynosi 11.310 złotych — poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział IV. 3334
Kosów, dnia 30 kwietnia 1932.

IX. 3591/31. Na wniosek strony egzekwującej Heleny Nowakówny odbędzie się w podpisanym Sądzie przy ul. św. Jana 22 w sali Nr. 48, II p., w dniu 30 maja 1932 roku, o godz. 10 przedpoł. licytacja parceli bud. lwh. 402 (8 ar. 22 m kw.) z domem parterowym, stajnią, piwnicą, studnią i ogrodzeniem. Wartość szacunkowa 78.624 zł. Najniższa oferta 52.416 zł. 2) Parceli gr. ogród 9 ar. 43.3 m kw. Wartość szacunkowa 13.749.50 zł. Wartość najniższa (oferta) 9.166.34 zł. (lwh. 404). 3) Parceli bud. 1 ar 59 m kw. ze stodołą i parc. gr. ogród 12 ar. 33 m kw. z dolnym ciągiem stajni, studnią, inspektami i ogrodzeniem. (405 gm. kat. Kraków XV. Nowa Wieś.) Wartość szacunkowa 31.779.46 zł. Najniższa oferta 21.186.32 zł. Wszystkie powyższe parcele należą do gminy katastralnej Kraków XV. Nowa Wieś. Należą tu jeszcze przynależności do parcel 402 i 404. 3335

Sąd grodzki.
Kraków, dnia 23 kwietnia 1932.

E. 575/32. Edykt licytacyjny. Dnia 30 maja 1932, o godz. 10, biuro Nr. 9 w tutejszym Sądzie odbędzie się licytacja realności whl. 188 Germakówka pb. 241 dom i zabudowania gospodarcze. Wartość szacunkowa 2.100 zł. Najniższa oferta 1.400 zł. — Pgr. 1796/2 rola. Wartość szacunkowa 600 zł. Najniższa oferta 400 zł. — Whl. 732, Germakówka, składająca się z pgr. 1573 i 1574. Wartość szacunkowa 1350 zł. Najniższa oferta 900 zł. — Whl. 1528, Germakówka, składająca się z pgr. 327/1, 328 i 329/2 ogrody. Wartość szacunkowa 2.500 zł. Najniższa oferta 1667 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3336

Sąd grodzki, Oddział I.
Mielnica, dnia 10 maja 1932.

E. 1120/31. Edykt licytacynjy. Dnia 30 maja 1932, godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie sala Nr. 7 przymusowa licytacja realności whl. 659 Dźwiniaczka 1/8 pb. 6. Wartość szacunkowa 425 zł. 90 gr. Najniższa oferta 283 zł. 94 gr. — oraz 1/8 pgr. 15, 16 i 17 i całe pgr. 492/15 i 493/3. Wartość szacunkowa 1327 zl. 50 gr. Najniższa oferta 885 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3337

Sąd grodzki, Oddział I.
Mielnica, dnia 10 maja 1932.

E. 1925/31. Edykt. Na wniosek wierzycielki Malci Rozenstrauch z Podwołoczysk odbędzie się dnia 24 czerwca 1932, godzina 10, biuro Nr. 9 tut. Sądu licytacja 12/64 części realności whl. 611 gminy Hołotki i 12/64 części z połowy pgr. lkat. 1316/46 i 1316/46 gminy Toki. Wartość ocenna tych realności wynosi 202 zł. 32 gr. Najniższa oferta 134 zł. 88 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3338

Sąd grodzki, Oddział I.
Nowesioło, dnia 22 kwietnia 1932.

E. 1451/31. Dnia 22 czerwca 1932 sprzedane zostaną połowy realności lwh. 307[illegible], 3082, 3085 i 3080 gminy Besko, ocenione na 1556 zł. 75 gr. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1037 zł. 84 gr. 3339

Sąd grodzki.
Rymanów, dnia 12 marca 1932.

V. E. 12292/31. Edykt. Dnia 7 czerwca 1932, godz. 9, biuro 103 odbędzie się licytacja realności whl. 4808 gm. Stanisławów. Przynależność: dom i budynek gospodarczy. Wartość szacunkowa 61.466 zł. Najniższa oferta 30.730 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 3341

Sąd grodzki, Oddział V.
Stanisławów, 21 kwietnia 1932.

XI. E. 578/31/7. Edykt licytacyjny. Na wniosek Józefa Eicklena w Stryju odbędzie się dnia 24 czerwca 1932 o godz. 9 przedpoł. w tut. Sądzie biuro Nr. 14 licytacja: 1) 2/247, 2/144, 78/1344 i 78/1344 części realności whl. 57 gm. kat. Wownia, składającej się z 22 parcel gruntowych. Na jednej z parcel stoją 2 domy mieszkalne drewniane, stajnia i klozet. Resztę parcel stanowią łąki i rola. Przynależnością jest 60 m. parkanu. Wartość szacunkowa 1614 zł. 50 gr., najniższa oferta 1076 zl. 34 gr.; 2) 1/721, 1/127, 6/1344 i 6/1344 części realności whl. 212 gm. kat. Wownia, składającej się z 2 parcel gruntowych, stanowiących rolę i sianożęć. Wartość szacunkowa 45 zł. 42 gr., najniższa oferta 30 zł. 28 gr. Poniżej najniższych ofert sprzedaż nie nastąpi. 3342

Sąd grodzki, Oddział XI.
Stryj, dnia 9 grudnia 1931.

XVIII. E. 226/31. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej przeciwko Sarze Hildzie Scheiner w Borysławiu, dnia 28 czerwca 1932 o godz. 11.30 sala Nr. 80 tut. Sądu odbędzie się licytacja 1/8 części realności obj. whl. 611 gm. Tustanowice wraz z budynkiem mieszkalnym, stanowiącym wyłączną wartość zobowiązanej z przynależnościami, z tem, że nabywca licytacyjny nabywa prawo żądania rozdziału wedle faktycznego stanu posiadania. Wartość szacunkowa 17.293 zł. 25 gr. Najniższa oferta 8.646 zl. 64 gr. Prawa, czyniące licytację niedopuszczalną, winne być zgłoszone najdalej w powyższym terminie licytacyjnym, w przeciwnym bowiem razie nie będą mogły być uwzględnione przeciwko licytacyjnemu nabywcy w dobrej wierze. Interesowanych ze szczegółami odsyła się do edyktu licytacyjnego, ogłoszonego na tablicy sądowej. 3292

Sąd grodzki, Oddział XVIII.
Drohobycz, dnia 26 kwietnia 1932.

XIII. E. 2770/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Spółdzielni Związku Kaflarzy w Krakowie „Kafel" i tow. przeciw stronie zobowiązanej Władysławowi i Wandzie Kłosińskim — odbędzie się dnia 6 czerwca 1932 r. o godzinie 11 przedpołudniem w biurze Nr. 48, II p., na zasadzie edyktem zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. gm. kat. Kraków XIX. Grzegórzki - Piaski. Lwh. 608, parcela budowlana, willa jednopiętrowa z mansardą, przy ulicy Kasprowicza Nr. 20, Kraków XIX. Wartość szacunkowa z przynależnościami zł. 120.000.—. Najniższa oferta zł. 60.000.—. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3293

Sąd grodzki.
Kraków, dnia 30 kwietnia 1932.

E. 14651/31. Edykt licytacyjny. Dnia 16 czerwca 1932 godzina 9 odbędzie się w podpiasnym Sądzie biuro 40 licytacja 1/2 części realności whl. 16; 3/4 części realności whl. 310 i całych realności whl. 437, 984, 1060, 735, 1242, 1243, 1330 gminy Tatary, oszacowanych razem na 6037 zł. Najniższa oferta razem wynosi 4024 zł. 60 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 3294

Sąd grodzki.
Sambor, 2 kwietnia 1932.

E. 10351/30/5. Edykt licytacyjny Dnia 24 czerwca 1932 o godz. 9.30 przedpoł. odbędzie się w tut. Sądzie biuro 14 licytacja połowy realności whl. 400 Bratkowce. Wartość szacunkowa 4150 zł., najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, 2766 zł. 80 gr. 3343

Sąd grodzki, Oddział XI.
Stryj, dnia 23 grudnia 1931.

E. 34/42. Dnia 13 czerwca 1932 r. o godzinie 9 rano odbędzie się w Sądzie grodzkim w Gorlicach na wniosek Izraela Gleichera przeciw Chasklowi Gleicherowi i tow. z Gorlic, licytacja 880/1728 części realności lwh. 1010 ks. gr. Gorlice o cenie szacunkowej 23.069 zł. 60 gr., a najniższej ofercie 11.534 zł. 30 gr. Szczegóły w aktach E. 34/32.

Sąd grodzki, Oddział V. 3344
Gorlice, dni 27 kwietnia 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

I Cg. Jd. 379/32. Edykt. Strona powodowa Iwan Kiszka i tow. wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Janowi Pencko o zeznanie dokumentu. Audjencję wyznaczono na 22 czerwca 1932, godz. 8.45 rano w tym Sądzie, biuro Nr. 22. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanowiono Jana Hubacza, naczelnika gminy w Surmaczówcze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 3325

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 21 kwietnia 1932.

I. Cg. J. 165/32. Edykt. Strona powodowa dr. Jan Bernard 2-im. Löwenstein i tow. wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Eugenji z Kokotajłów Chomickiej ż. Stefana o 1.197 zł. 81 gr. do L. cz. I. Cg. J. 165/32. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 30 maja 1932, godz. 9 w tym Sądzie, sala rozpraw Nr. 95. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dla nieznanej z miejsca pobytu pozwanej — dra Juljusza Friedmana, adw. w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 3326

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, 8 marca 1932.

I. C. 150/32/2. Edykt. Strona powodowa Wasyl Łycho, rolnik w Wasylkowcach wniosła skargę przeciw stronie pozwanej 1) Dmytrowi Wojtowicz i 2) Irenie Wojtowicz o 112 dol. 20 ct. am. zpn. do Sygn. akt. I. C. 150/32/1. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Tanasa Pietrasza w Wasylkowcach kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 3333

Sąd grodzki, Oddział I.
Husiatyn, 11 maja 1932.

UPADŁOŚCI.

Sa 54/32/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Wydawnictwo „Gazety Porannej" Ska z ogr. odp. we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Wydawnictwo „Gazety Porannej" Ska z ogr. odpow. we Lwowie. Komisarz ugodowy Czajkowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy dr. Karol Bogner, adw., Lwów, Jagiellońska 7. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 17 dnia 22 czerwca 1932 o godz. 11.30 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15-go czerwca 1932. 3291

Sąd okręgowy.
Lwów, 13 maja 1932.

Sa 7/32. Sprawa układowa do majątku Samsona Aboscha kupca, Kuty. Ponowną audjencję układową wyznaczono na dzień 31 maja 1932, godzina 10, biuro 73 tut. Sądu.

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 12 maja 1932. 3297

I. S. 27/31/25. Krydatarjusz Nieprotokołowana firma Józef Zucker i Oskar Silberstein, 2) Józef Zucker w Krakowie, Starowiślna 54, 3) Oskar Silberstein w Krakowie, Długa 43. Konkurs do majątku krydatarjuszy, otwarty uchwałą liczba czynności I. S. 27/31 zostaje za zgodą wszystkich wierzycieli w myśl § 167 o. k. zniesiony. 3299

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 30 października 1931.

I. Sa 221/30. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Salomona Lernera w Krakowie, Miodowa 13 jest zakończone. 3300

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 23 czerwca 1931.

Sa 12/31. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Abrahama Bankina, kupca w Krakowie, Krakowska 3 jest zakończone. 3301

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 28 listopada 1931.

Sa 9/32. Dłużnik, Firma Bracia Plezia Fabryka maszyn rolniczych, Kołomyja oraz Jan, Kazimierz i Władysław Plezia Kołomyja. Ponowna audjencja ugodowa w tut. Sądzie, dnia 23 maja 1932, godzina 10, biuro 73.

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 7 maja 1932. 3298

I. Sa 20/32/12. W sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Seliga Schorra w Tarnopolu wyznacza się w tut. Sądzie audjencję ugodową na dzień 2 czerwca 1932 godz. 10 rano, biuro Nr. 21, na którą wzywa się wierzycieli z tem, że dłużnik podwyższył stawkę ugodową o 5 proc. tj. ofiaruje wierzycielom, którym nie przysługuje żadne prawo pierwszeństwa 35 proc. ich wierzytelności i że ugodzona kwota ma być zapłaconą do 2 lat od dnia otwarcia postępowania ugodowego.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, 26 kwietnia 1932. 3327

Sa 102/31. Postępowanie ugodowe do majątku Nachmana Lembergera, kupca w Krakowie, Grodzka 32 zastanowiono z powodu cofnięcia wniosku przez dłużnika. 3302

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 2 listopada 1931.

Sa 179/31. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Maurycego Bardacha, Magazyn Mebli i wytwórnia tapicersko-stolarska w Krakowie, ul. Tomasza 26 jest zakończone. 3304

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 13 stycznia 1932.

Sa 254/30. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużników Meilecha Zinsa i Szymona Patzanowera w Krakowie jest zakończone. 3305

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 9 stycznia 1932.

Sa 271/30. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Leona Lipschütza w Krakowie, Stradom 23 jest zakończone. 3306

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 5 grudnia 1931.

Sa 92/31. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Markusa Katza, kupca w Krzeszowicach jest zakończone. 3307

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 9 stycznia 1932.

Sa 252/30. Postępowanie ugodowe dłużników Wilhelma i Róży Sommerównej w Krakowie, Salinarna 7 zastanowiono. 3308

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 19 września 1931.

Sa 80/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Gustawa Kmiecika, kupca w Krakowie, Szewska 27. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Władysław Robaczowski. Zarządca ugodowy dr. Gabrjel Knoller adwokat w Krakowie, Jagiellońska 5. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 55 dnia 23 maja 1932 o godz. 9 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 9 maja 1932. 3309

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 2 kwietnia 1932.

Sa 72/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Tadeusza Lubańskiego właść. Fmy „F. Lubański" magazyn rękawiczniczy i galanteryjny w Krakowie, św. Anny 2, zam. Garncarska 7, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą F. Lubański w Krakowie. Komisarz ugodowy Władysław Robaczowski, sędzia Sądu okręgowego. Zarządca ugodowy dr. Alfred Szołayski adwokat w Krakowie, Jagiellońska 11. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 55 dnia 18 maja 1932 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 2 maja 1932. 3310

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 2 kwietnia 1932.

Sa 83/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Maksymiljana Hirscha, kupca w Krakowie, Topolowa 24. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Florjan Jaworski. Zarządca ugodowy dr. Rudolf Weinberg, adwokat w Krakowie, Mogilska 8. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 55 dnia 10 maja 1932 o godz. 9.30 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 maja 1932.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 2 kwietnia 1932. 3311

Sa 73/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Fenstera właść. handlu towarów galanteryjnych w Krakowie, Skałeczna 4. Komisarz ugodowy, sędzia Sądu okręgowego Florjan Jaworski. Zarządca ugodowy dr. Józef Ost, adw. w Krakowie, Librowszczyzna 6. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 55 dnia 29 kwietnia 1932 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 kwietnia 1932.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 23 marca 1932. 3312

Sa 77/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Petzenbauma właść. handlu meblami w Krakowie, Starowiślna 12. Komisarz ugodowy Władysław Robaczowski, sędzia Sądu okręgowego. Zarządca ugodowy dr. Józef Augustynek, adwokat w Krakowie, Rynek gł. 25. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 55 dnia 23 maja 1932 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 9 maja 1932. 3313

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 9 kwietnia 1932.

Wiadomości sportowe.

NOWY REKORD ŚWIATOWY WEISSÓWNY.

Weissówna, która niedawno w rzucie dyskiem pobiła rekord olimpijski Konopackiej, podjęła w niedzielę udana próbę pobicia własnego rekordu. W piątym rzucie osiągnęła Weissówna 40.34.5 m., ustanawiając nowy rekord światowy.

POGOŃ—22 P. P. 3:0 (1:0).

Zasłużone zwycięstwo Pogoni nad prymitywnym zespołem 22 p. p. Bramki zdobyli Kuchar, Motylewski i Niechcioł. Sędzia p. Rumpler. Widzów 5.000.

GARBARNIA—WARTA 4:3 (3:3).

KRAKÓW. Bardzo ciekawy przebieg spotkania, dzięki ustawicznej zmianie wyniku. Wszystkie bramki dla Garbarni uzyskał Smoczek, dla Warty Knioła, Nowacki, Kryśkiewicz. Sędzia p. Rutkowski.

LEGJA—POLONJA 5:1.

WARSZAWA. Tradycyjne derby stołeczne między Legją i Polonją zakończyło się zdecydowanem zwycięstwem dobrze usposobionych „wojskowych". Bramki dla Legji uzyskali Latusiński (2), Przeździecki, Nawrot i Rajdek, dla Polonji Malik. Sędziował dr. Lustgarten. (Sobota.)

KRAKÓW. Gra niezwykle zacięta i zupełnie równorzędna. Bramka zwycięska dla Wisły padła ze strzału Balcera. Widzów 3.000.

TABELA LIGOWA.

	Ilość gier	punkt	stos. br.
1. Legja . . .	6	12	18:3
2. Pogoń . . .	5	8	9:2
3. Ł. K. S. . .	6	7	10:6
4. Czarni . .	6	7	6:7
5. Garbarnia .	5	6	9:11
6. Cracovia .	5	5	10:6
7. Polonia . .	6	5	8:14
8. Ruch . . .	6	4	8:8
. 22 p. p. . .	5	4	7:14
10. Warta . . .	6	3	10:16
11. Warszawianka	5	3	5:10
12. Wisła . . .	4	2	1:4

JĘDRZEJOWSKA NA DRUGIEM MIEJSCU W MISTRZOSTWIE BERLINA.

BERLIN. Wielki międzynarodowy turniej tennisowy Klubu Rothweiss zakończył się w niedzielę. W grze pojedynczej pań o mistrzostwo Berlina Krahwinkel odniosła zwycięstwo nad mistrzynią Polski Jędrzejowską 6:4, 6:1.

MECZ TENNISOWY.

Mecz tennisowy między reprezentacją Lwowa a Lwowskim Klubem Tennisowym zakończył się zwycięstwem Klubu Tennisowego w stosunku 8.5:2.5.

MARSZ ZADWÓRZAŃSKI.

W ramach święta okręgowego VI-go Okręgu Związku Strzeleckiego we Lwowie odbył się tradycyjny Marsz Zadwórzański na obejmującej 44 km. szosie Zadwórze—Lwów. Jako całość impreza ta miała charakter wojskowo - sportowy, była sprawdzianem wyszkolenia marszowego i strzeleckiego oddziałów strzeleckich. Do niedzielnych zawodów stanęło 12 drużyn, z czego marsz na ustalonych warunkach ukończyło dziesięć drużyn. W grupie drużyn Związku Strzeleckiego i P. W. pierwsze miejsce zajęła drużyna Zw. Strzeleckiego Żółkiew 360 p., 2) Druż. Zw. Strzeleckiego Tarnopol—Cebrów 351.5 p., 3) Zw. Strzel. Brzeżany, 4) Zw. Strzel. Lwów—Łyczaków, 5) Hufiec P. W. Miejskiego Zakładu Czyszcz. Miasta, 6) Zw. Strzel. Stanisławów. W grupie wojskowej: 1) Drużyna 6-go Baonu Podch. Rez. Rawa Ruska, 2) Drużyna 52 pp. Złoczów.

O godz. 13-tej odbyła się defilada oddziałów Związku Strzeleckiego pod pomnikiem Mickiewicza, popołudniu zaś nastąpiło rozdanie nagród.

Organizacja marszu, wynik ofiarnych zabiegów zarządu i komendy VI-go Okr. Zw. Strzeleckiego z prezesem dr. A. Piaseckim i mjr. Stachelskim na czele, bez zarzutu.

Obszerniejsze omówienie Marszu Zadwórzańskiego w najbliższym numerze.

Poświęcenie świetlicy
Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego.

Onegdaj odbyła się w Akademickim Oddziele Zw. Strzeleckiego uroczystość poświęcenia własnej świetlicy, którą Oddział otrzymał dzięki poparciu swego protektora gen. Popowicza.

Po odebraniu raportu od komendanta Oddziału p. Wirskiego przez gen. Popowicza oraz po przejściu przed frontem pocztów sztandarowych i oddziałów strzeleckich, aktu poświęcenia świetlicy dokonał ks. kapelan Bombas, wygłaszając następnie podniosłe przemówienie. Poczem przemawiali wojewoda lwowski dr. Rożniecki, dowódca O. K. VI. gen. Popowicz, prof. U. J. K. dr. Czerny i i.

Delegacja Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty z Rawy Ruskiej pod przewodnictwem kpt. Tomaszewskiego wręczyła A. O. Z. S. w dowód braterstwa broni piękne popiersie Komendanta Piłsudskiego. Preces A. O. Z. S. Nowosielski w gorących słowach podziękował gen. Popowiczowi za jego nieocenioną wprost opiekę, dziękując równocześnie na ręce p. Nowaka nieobecnemu na uroczystości mjr. Stachelskiemu, komendantowi VI. Okr. Zw. Strzeleckiego.

Następnie komendant AOZS. odczytał listy i telegramy, wśród których były życzenia od Ministra W. R. i O. P. Jędrzejewicza, komendanta Gł. Zw. Strzel. ppłk. dypl. Rusina, i wielu innych. Z kolei odbyło się zaprzysiężenie przez ks. majora Bombasa części oddziału.

Prócz wyżej wymienionych osób w uroczystości wzięli udział dca Ok. V. gen. Łuczyński, wicewojewoda Dychdalewicz, nacz. wydz. bezpiecz. Sochański, zast. starosty grodzkiego Matejski, prezes dr. Marczyński, poseł Wojtowicz, dca Korpusu Kadetów płk. Florek, płk. Bitner i i.

Na zakończenie uroczystości odbyła się wieczornica.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Środa 18 maja.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 13.20: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. — 13.25 — 14.45: Przerwa. — 14.45: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt gramofonowych. 15.05: Trans. z Warszawy. Kom. gospodarczy oraz giełda pieniężna. — **15.15: Lwowski kącik harcerski. — 15.25: Audycja dla dzieci „Przygoda kupca w Wenecji" wg Wandy Młodnickiej w opr. p. Ady Artzt-Jampolskiej. 15.45: Płyta gramofonowa.** — 15.45: Trans. z Warszawy. Audycja dla dzieci ku uczczeniu „Dnia Dobrej Woli" — zorganizowana przez Ministerstwo W. R. i O. P. wespół z Polskiem Radjo. — 16.15: Trans. z Warszawy. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. **Sportowego. — 16.20: „Szlakiem rozwoju Radjotechniki" wygł. dr. Tadeusz Malarski, prof. Politechniki Lwowskiej. Trans. na** wszystkie stacje P. R. — **16.40: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum"** — 16.55: Trans. z Warszawy. Lekcja języka angielskiego. (Linguaphone). — 17.10: Trans. z Wilna. „Zdobycie Afryki" wygł. prof. Bronisław Rydzewski. — 17.35: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — **18.20: Fragmenty z oper Mozarta, Belliniego i Donizettiego w wyk. Marji Korwin-Ostrowskiej (sopran), akomp. p. Tadeusz Seredyński.** — 18.50: **Rozmaitości.** — 19.10: Odczytanie **programu na dzień następny.** — 19.15: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. — **19.25: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. — 19.40: Płyta gramofonowa.** — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Feljeton „Idea przewodnia w „Tannhäuserze" R. Wagnera", wygł. prof. Henryk Rydzewski. — 20.15: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 21.00: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. „Na polowanie" fragm. z pow. Józefa Weyssenhoffa „Sprawa Dołęgi". — 21.15: Trans. z Warszawy. Koncert poświęcony utworom Zygmunta Noskowskiego. — 22.30: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. — 22.35: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. — 22.40: Przerwa. — 22.45: Trans. z Warszawy. Odczyt w języku esperanto p. t. „Kobiety w Polsce" wygł. dr. Lidja Zamenhofówna. — 23.00 — 24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 17 maja.

PAPIERY PROCENTOWE: 4 proc. poż. inwestycyjna 91,00; 5 proc. poż. konwersyjna 38,00; 6 proc. poż. dolarowa 56,50; 4 proc. poż. dolarowa 47,00—47,62; 7 proc. poż. stabilizacyjna 48,25—51,00.

DEWIZY: Belgja 125,—; Holandja 361,40; Nowy Jork 8,90; Paryż 35,14; Praga 26,38; Szwajcarja 174,40; Londyn 32,55—32,60; Włochy 46,00; Berlin 212,70.

AKCJE: Bank Polski 70—71.

ANTONINA KORCZAK. 8)

V Symfonja.

NOWELA.

Pani Marta wciska do popielniczki żarzący się koniec papierosa i pogrąża się w zadumie.

A moja rozedrgana wyobraźnia autorska, zaczyna tworzyć obrazy, o których niemal że z pewnością twierdzićbym mogła, że są odbiciem prawdy.

Widzę obie te kobiety, siedzące obok siebie, gdzieś w jakimś nieznanym mi salonie. Na stole stoi wazon, a w nim czerwone maki... Płatki zwiędnięte od gorąca opadają jeden po drugim... bezszelestnie. W zamglonych kryształach kieliszków mieni się złotawy płyn chłodnego napoju. Na obrazy, na kilimy i meble padają ostatnie blaski zachodu... Przez otwarte okna wpada gwar uliczny... W pokoju błogo jest i spokojnie w tym nastroju nieszpornej godziny... Pani Marta siedzi wyprostowana jak zawsze, nie sztywna, ale wyniosła — wielka pani w całem tego słowa znaczeniu. Tamta, młodsza, zdjęła kapelusz. Na gładkiem czole widnieje czerwona pręga, tym kapeluszem odciśnięta. Smukłemi palcami poprawia włosy. Miękka tkanina sukni, zmięta od skwaru jak płatki maków, otula młodą postać. Usta uśmiechają się zlekka, z rezerwą. Oczy patrzą w dal, zdziwione, trochę niespokojne, jak wystraszone. W duszy smutek jakiś się rozgościł, snać spowodowany zmęczeniem, albo przeczuciem przedziwnem, że oto za chwilę przyjdzie pożegnać spokój, beztroskę i powitać złowrogiego gościa... miłość!...

Z marzeń wyrywa mnie głos pani Marty.

— Czy ja pani nie nudzę swem opowiadaniem?

Jestem tak przejęta tem co usłyszałam i czego się domyślam, że nawet nie mogę zaprotestować banalnym frazesem. Wyciągam tylko rękę i mocno, bez słowa ściskam dłoń mej towarzyszki.

— Domyśla się pani, że Bohdan i Lena pokochali się, jak to mówia na śmierć i życie. Niestety, z tej miłości wyrosło nietylko życie, ale i śmierć... Bohdan nie poznał Leny w czasie jej pierwszej bytności u mnie. Ale los, który tak dziwnie postawił ją na naszej drodze, dopełnił swego: zostawiła u mnie przez zapomnienie paczkę, którą jej Bohdan odniósł. Zastał ją w domu i spędził parę chwil na rozmowie. Na drugi dzień wpadła znów ona do mnie. Była w nadzwyczajnie dobrym humorze, dużo opowiadała o sobie, czego naogół unika, jak to później zauważyłam. Opowiedziała mi, że jej mąż jest przy poselstwie w Moskwie, że ona została w kraju z córeczką, że mieszka na wsi u ojca, że do Warszawy rzadko przyjeżdża, że staje wówczas w pustem mieszkaniu swego brata, bawiącego również zagranicą. Mówiła dużo i ładnie. Wsłuchiwałam się w dźwięk jej głosu i było mi z nią dobrze, jak z nikim dotychczas. Zrobiła na mnie wrażenie istoty duchowo jasnej i ciepłej, niezwykle prawej. Rozmawiając z nią, czułam się jak w dobrze przewietrzonym, słonecznym pokoju, w którym niema miejsca na nic dwuznacznego, na żadną lichotę, na żadną taniznę moralną. Ach, pani, kiedy pomyślę, że taka kobieta, właśnie taka a nie inna, wpadła przezemnie w sieci dożywotniego kłamstwa... Mówiła mi dużo o swej córeczce, o mężu. Podobało mi się, że wyraża się o nim z miłością, aczkolwiek wyczułam odrazu, iż nie jest w nim zakochana. W trakcie naszej rozmowy wszedł Bohdan. Nie przychodził nigdy prawie w czasie między obiadem a późną nocą, więc miałam wrażenie, że wiedział o obecności pani Ligockiej, że dla niej przyszedł...

Pani Marta urywa znów, wyciąga rękę po papierosa, ale po chwili odwraca się ruchem gwałtownym i głosem prawie drapieżnym w swej mocy:

— Proszę pani, czy ja wyglądam na panią Dulską?

— Na panią Dulską Zapolskiej? Jako żywo, nie.

— Z pozorów tylko, — ciągnie dalej pani Głowińska. — Ale zasady moje nie były widocznie niczem innem, jak moralnością pani Dulskiej.

„Sama się tego nie domyślałam... Można to podciągnąć pod jaką się chce nazwę ubrać w jaką się chce formę. To co uczyniłam względem Leny, pozostanie na zawsze nieprzebaczalną podłością.

— Alez, pani droga!

— Niech mi pani nie przerywa, niech pani słucha!

Pani Głowińska staje się wprost agresywna. Widzę, że nic nie zdoła powstrzymać jej od dalszego opowiadania.

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.